

DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi co dzień.

Prenumerata: mies. z odrośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w teleście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.



Rok XIX

Wilno, Poniedziałek 29 Kwietnia 1935 r.

Nr. 116

KONIEC LEGEND.

Kilka lat kryzysu, który wyniszcza organizm narodowy Polski, przekonały całe nasze społeczeństwo, że w wielu podstawowych zagadnieniach myliliśmy się gwałtownie, potworzyliśmy wiele legend, a obecnie musimy patrzeć na ich upadek. Do takich legend, które już upadły, należy teza, głoszona usilnie w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, o wielkich bogactwach naturalnych Polski. Dziś wiemy doskonale, że niezależnie od tego, co kryje się w ziemi polskiej (glebie, kopalniach węgla, soli, ropy, cynku) zasadniczym bogactwem jest praca ludzka i jej wyniki. W krajach, gdzie są duże zasoby, nagromadzone pracą pokoleń w czasach lepszej konjunktury, jak w Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Francji, kryzys przebiega o wiele łagodniej, bo społeczeństwo braku dzisiejsze uzupełnia nagromadzoną przez poprzednio bogactwami.

Polska jest uboga — nie z powodu braku bogactw naturalnych — ale z powodu braku zasobów, które można było zgromadzić w latach poprzednich, dobrej konjunktury. Dlatego największą naszą klęską jest bezrobocie w miastach i na wsi, bo nie pracując, nie wytwarzamy i nie gromadzimy bogactw.

Jeśli o całej Polsce można słusznie mówić, jako o kraju bardzo małych zasobów, a więc biednym, to tembardziej słuszne jest to, gdy mowa o Wileńszczyźnie. Wileńszczyzna była biedna zawsze, na długo przed kryzysem, jeszcze przed wojną. Może bieda ta była zamaskowana względem dobrobytu ziemianstwa i biurokracji rosyjskiej, oraz pewnej części kupiectwa, ale masy ludności zarówno w mieście, jak i na wsi zawsze były ubogie, choć może nie tak nędzne, jak dziś.

Widać to przedewszystkiem po domach, sprzętach domowych, zaopatrzeniu itp. Typ domu wileńskiego na Wileńszczyźnie, domu małomiasteczkowego, umeblowanie mieszkań, wózki i brzojki miejscowe wskazują na niski poziom potrzeb i niski poziom zamożności.

Niski poziom potrzeb ma swoją dobrą stronę w latach kryzysu, bo pozwala ludności przetrwać w takich warunkach, któreby były nie do pomyslenia w Anglii, Francji, czy Niemczech, ale budować na tem przyszłej potęgi gospodarczej Polski nie można.

Inną legendą, która również upadła, było przekonanie, że przyszłość Polski leży w rozwoju wielkiego przemysłu. Fakt przynależności dużego kawałka naszego terytorium do rosyjskiego obszaru celnego i możliwość wywożenia produktów naszego przemysłu na wschód wprowadzał w błąd wiele osób, które miały, że przemysł rozwinięty u nas potężni i da zatrudnienie nadmiarowi ludności wiejskiej. Rzeczywistość stwierdziła, że stawka na wielki przemysł jest błędna. Rynki zagraniczne są prawie zamknięte, a rynek wewnętrzny bardzo mało pojemny wskutek ubóstwa wsi. Stało się jasnym, że przemysł podnieść się wówczas, kiedy podniesie się wieś i będzie mogła kupować wyroby przemysłu.

Punktem zwrotnym naszej gospodarki narodowej będzie chwila, kiedy gospodarka rolna stanie się opłacalną.

Zapowiedź dekretu prasowego.

W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski, że w Ministerstwie Sprawiedliwości opracowywany jest projekt dekretu prasowego, który będzie ogłoszony po rozwiązaniu Sejmu na zasadzie nowej Konstytucji, aby zaczął obowiązywać przed nowymi wyborami.

Rokowania francusko-sowieckie

MOSKWA (Pat). TASS komunikuje, że wbrew doniesieniom różnych organów prasowych, sprawa automatycznej pomocy nie wywoływała i nie wywołuje w rokowaniach sowiecko-francuskich żadnych różnic. Obie strony zgadzały się, że wzajemna pomoc winna być okazywana na zasadzie decyzji Rady Ligi Narodów. W ten sposób pakt francusko-sowiecki będzie uzgodniony z układem locarneńskim. Na tej właśnie podstawie były zaczęte rozmowy, gdy była mowa o wschodnim pakcie regionalnym i o sowiecko-francuskim pakcie gwarancyjnym. Najbardziej,

klopotliwym okazało się znalezienie odpowiednich formuł. Sowiety dążą do tego, aby zapewnić całkowitą wzajemność zobowiązań, by nie można było interpretować, jakoby pakt był skierowany przeciwko jakiegokolwiek stronie i by zawczasu ustalić jednokowe zrozumienie granicy zobowiązań, które mają być przyjęte. Niema obawy, aby te dążenia nie odpowiadały życzeniom rządu francuskiego i aby miały okazać się nieprzezwyciężonymi przeszkodami na drodze osiągnięcia całkowitego porozumienia co do redakcji wszystkich artykułów paktu.

Niemcy budują łodzie podwodne.

Rzym (Pat). Prasa, komentując w korespondencjach z Londynu zapowiedzianą przez rząd niemiecki budowę 12 łodzi podwodnych, nazywa zapowiedź tę nową bombą niemiecką i nowym pogwałceniem traktatów. Jest rzeczą jasną, pisze „Messagero”, że naruszenie trakta-

tu wersalskiego ze strony niemieckiej traktowane jest w Londynie jako wydarzenie bardzo poważne. Angielskie koła dobrze poinformowane utrzymują, że w obecnym stanie rzeczy zapowiedziane rozmowy angielsko-niemieckie stają się bezprzedmiotowe.

Anglicy nawołują do zbrojeń powietrznych

LONDYN (Pat). Od pewnego czasu prasa angielska nawołuje do zbrojeń powietrznych, uzasadniając tę konieczność zbrojeniami niemieckimi. Kampanja ta doszła do ze-

wnięcia. Prawie cała prasa niemiecka zajmuje się tem zagadnieniem, wywierając silny nacisk na rząd, aby zwiększył środki obronne Wielkiej Brytanji.

Posel litewski u min. Becka

GENEWA (Pat). Rozeszła się tu wiadomość o wizycie, jaką złożył 18 b. m. w Genewie polskiemu ministrowi spraw zagranicznych posel litewski w Paryżu Klimas. W ko-

łach tutejszych utrzymuje się opinja, że rozmowa ta miała dotyczyć sprawy nawiązania rozmów polsko-litewskich.

ROZMOWY POLSKO-WŁOSKIE

PARYŻ (Pat). Weneckie rozmowy włoskiego wiceministra spraw zagr. Suvicha z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem zajmują szerokie komentarze w prasie francuskiej. Wspólną treścią tych komentarzy jest pomawianie Włoch i Polski o uzgadnianie polityki, mającej na celu stawianie przeszkód w

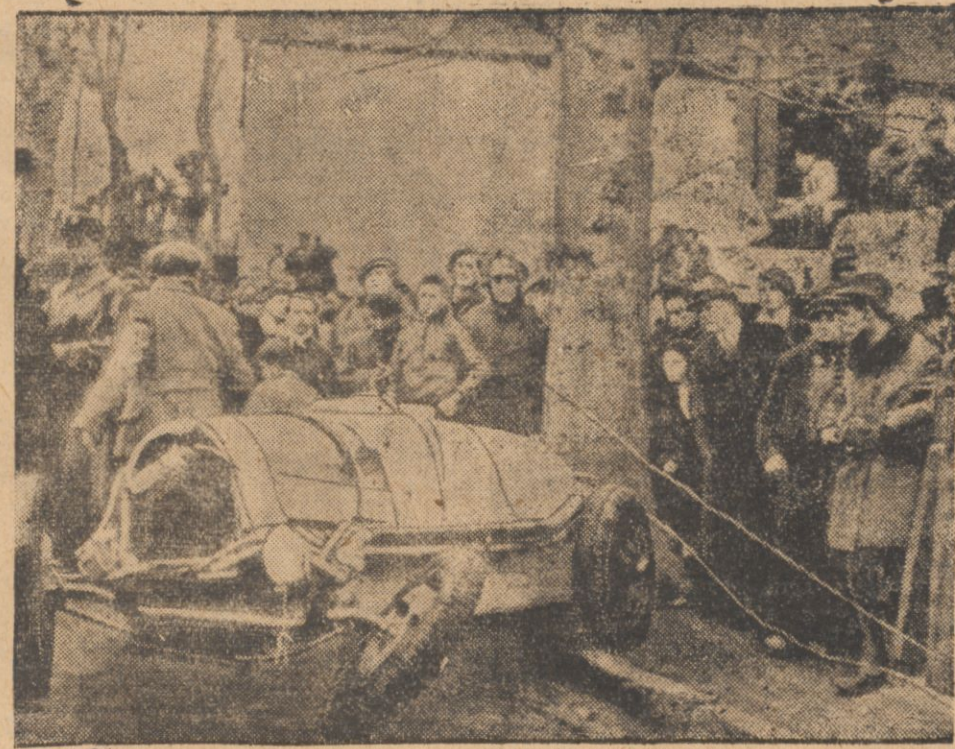
rozmowach francusko-sowieckich o zawarcie paktu wzajemnej pomocy. Stwierdza się również silne zainteresowanie Polski i Włoch w utrzymaniu niepodległości Austrii, łącząc to zagadnienie ze wspólnymi interesowaniami sprawą państw bałtyckich.

Nawrót do religji w Sowietach

MOSKWA (Pat). Prawosławne święta Wielkanocne obchodzone są w tym roku bardzo uroczystie. Wczoraj w nocy w czasie nabo-

żeństw rezurekcyjnych zgórą 50 cerkwi moskiewskich było przepelnionych.

Auto, które zabiło osiem osób.



Na wycieczkach samochodowych w Chateau Thierry we Francji jeden z wozów wpał w tłum widzów, zabił osiem osób, a zranił przeszło 20.

Nieszczęśliwy wypadek na zawodach pod Warszawą.

WARSZAWA (Pat). W niedzielę podczas rozgrywek zawodów motocyklowych w Strudze, pod Warszawą, wydarzył się wypadek. Z niewiadomych przyczyn w chwili wjeżdżania na małą zgiął w wypadku

Polacy w Lourdes.

Pielgrzymka w liczbie 50 osób, dażąc z Polski pod wodzą HEE. ks. arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego i biskupów H. Przeździeckiego i K. Michalkiewicza na uroczystości zakończenia Roku Jubileuszowego, przybyła do Lourdes w czwartek zrana, co pozwoliło jej uczestniczyć w podniosłym powitaniu kardynała Pacelliego i specjalnej legacji papieskiej. W drodze do Lourdes pielgrzymka zatrzymała się przez dzień jeden w Paryżu, serdecznie i owoacyjnie witana przez kolonję polską z rektorem misji polskiej ks. Paulusem na czele. W Lourdes gości z Polski

powitał na dworcu sam biskup Gerlier. Oprócz tej pielgrzymki przybyło do Lourdes kilka pielgrzymek polskich z Francji, liczących razem kilka tysięcy osób. Najliczniejszą i najbardziej zwracającą uwagę jest przybyła w strojach ludowych pielgrzymka, zorganizowana przez siostry Urszulanek z Ardeche. W pierwszym dniu uroczystości, tj. w czwartek, Mszę św. dla pielgrzymów polskich odprawil wieczorem w Grocie JE. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski. Podczas tego nabożeństwa pielgrzymi śpiewali hymny i inne pieśni nabożne po polsku. (KAP.)

Otwarcie Targów Poznańskich.

POZNAŃ (Pat). W niedzielę przed południem odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich. W uroczystości tej wzięli udział minister przemysłu i handlu i minister komunikacji. Ministrów powitali na dworcu przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz zarząd targów. Po śniadaniu w restauracji dworcowej ministrowie przeszli z dworca do sali recepcyjnej targów, gdzie odbyła się uroczysta inauguracja targów w obecności licznie zebranych gości z kraju i zagranicy. M. in. obecni byli komisarze obcych państw, biorących udział w targach, mianowicie Brazylji, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Jugosławiji, Niemiec, Palestyny, Turcji i Włoch, przedstawiciele senatu gdańskiego oraz konsulowie państw obcych. O godz. 9.30 zaigł uroczystość prezydent miasta Poznania Więckowski, który m. in. zaznaczył, że obecne 14 targi poznańskie obeszło 1000 wystawców i pod względem przestrzeni zajęły one

więcej miejsca niż poprzednie, co stawia je na poziomie największych targów w Europie. Bierze w nim udział 20 państw, z tego 9 oficjalnie. Z ciekawszych tegorocznych działów są reklama, bezpieczeństwo pracy, niesprzedane patenty i niewyżyskane wynalazki, lotnictwo. Ogółem jest 19 działów. Z kolei wygłosił przemówienie minister przemysłu i handlu Floyar Rajchman, który też przejął wstępe, poczem ministrowie, zarząd i goście zwiedzili poszczególne pawilony. Na terenie targów oraz w mieście panuje od wczesnego ranka nadzwyczaj ożywiony ruch. Widać tłumy przyjezdnych z kraju i zagranicy. Uderza zwłaszcza widok licznych samochodów z Niemiec, którymi przybyli przedstawiciele sfer gospodarczych z Wrocławia i innych miast niemieckich. Licznie przybyli również przedstawiciele ziemiośla z całej Polski, których zjazd ogólnopolski rozpoczął w niedzielę obrady.

Sanacja wyznacza ilość mandatów

W związku z opracowywaniem projektu ordynacji wyborczej, obóz rządowy pragnąłby jak najbardziej szczegółowo ustalić zgóry skład przyszłego Sejmu.

Krają pogłoski, że obliczono nawet z ilu posłów mają składać się poszczególne kluby opozycyjne. I tak najliczniejszym z tych klubów ma być Ludowy, dla którego przeznaczono się jakoby 30 mandatów. Stronnictwu Narodowemu ma przypaść 20

mandatów, socjalistom 12, żydom 4.

Co do „Ukraińców”, to klub ich ma się rekrutować głównie z reprezentantów z Wołynia o prorządowej orientacji politycznej. Sanacja żywi też nadzieję, że drogą wyznaczania kandydatów przez poszczególne organizacje gospodarcze i samorządowe zdoła uniknąć w przyszłym Sejmie obecności czołowych polityków ugrupowań opozycyjnych, których wystąpienia dały się obozowi rządowemu mocno weznaki w dotychczasowych Izbach Ustawodawczych, gdyż klub BB. nie dorasta do ich poziomu umysłowego i przeważnie nie umiał się zdobyć na przeciwstawienie żadnych rzeczowych argumentów.

Nowy poseł węgierski w Warszawie.

BUDAPESZT (Pat). Nowomianowany poseł węgierski w Polsce, Andrzej Hory, wyjechał dziś rano do Warszawy.

Znowu brednie prasy sanacyjnej

Sanacyjna „Gazeta Polska” zamieściła depeszę korespondenta własnego z Wilna, w której podaje sensacyjne wieści o rzekomych „tarcjach i fermentach w łonie wileńskiej endecji” oraz o „rezygnacji dotychczasowego prezesa Stronnictwa Narodowego w Wilnie, prof. Komarnickiego”.

Podobną informację zamieścił także „Kurier Wileński”.

Oczywiście w informacjach tych niema ani słowa prawdy: żadnych tarć niema i prof. Komarnicki ze stanowiska swego nie rezygnuje.

Informacje prasy sanacyjnej są raczej wyrazem gorących życzeń sanatorów, aby ubył im lub przynajmniej osłabł najważniejszy przeciwnik.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Maja 1935 r.

ARTRETYZM powstałe wskutek złej przemyślanej materii
Stosując **CHOLEKINAZA** H Niemo-
ziola iewskiego
Lab. fiz. chem. „Cholekinaza” Warszawa,
Nowy Świat 5. Apteki i skł. apt. 193

Agitacja antyżydowska na Litwie

KRÓLEWIEC, 27.4. (PAT). Prasa żydowska na Litwie donosi, iż w ślad za memoriałem rabinów litewskich w sprawie akcji antyżydowskiej w powiecie taurogskim, również żydzi powiatu marjampolskiego zwrócili się do władz litewskich ze skargą na agitację antyżydowską.

Napad ptaka na „Zeppelin”

BERLIN — 27.4. (PAT). — Donoszą tu o dziwnej przygodzie, jaką miał sterowiec „Zeppelin” w czasie swej ostatniej podróży do Ameryki Południowej. Znajdując się w znacznej odległości od Brazylii nad oceanem „Zeppelin” został nagle zaatakowany przez olbrzymiego ptaka, który z furją rzucił się na kadłub sterowca, przedzierając w jednym miejscu dziobem powłokę. Mimo to sterowiec odbył dalszą drogę bez przeszkód.



Taniść, iakość i staranny dobór kapelusza, to trzy nasze dewizy. J. MŁODKOWSKI, Pl. Trzech Krzyży 18.

Kronika telegraficzna

— Wczoraj na Azorach o godz. 17 m. 10, według czasu miejscowego, odczuło silne trzęsienie ziemi.

— W czasie zebrania wyborczego w Lwowie komuniści przez systematyczne przerywanie i okrzyki uniemożliwili Herriotowi zabranie głosu. Wobec tego, że nie udało się ich uspokoić, zebranie przerwano. Podobnie w Gunnevilleers komuniści rozbili zebranie, zorganizowane przez okolicę republikańską i socjalną.

— Zmarł nagle profesor uniwersytetu białogrodzkiego, ceniony dermatolog dr. Dzurica Dżordżewicz, znany i w polskim świecie medycznym ze swych wystąpień na kongresach międzynarodowych. Prof. Dżordżewicz był wielkim przyjacielem Polski.

— W odległości 30 km. od Rzymu w obecności Mussoliniego, władz i korpusu dyplomatycznego odbyła się uroczystość rozpoczęcia budowy nowego miasta Guidonia, które będzie służyło praktycznym i teoretycznym potrzebom lotnictwa. Miasto zostało nazwane imieniem słynnego włoskiego lotnika Guidonia.

— Według „Journal Officiel”, w okresie od 15 do 20 b. m. opuściło Francję 913 robotników obcych, w tym 424 Polaków.

— Z Madrytu donoszą: koła polityczne przypuszczają, iż rząd Lerroux poda się do dymisji w dniu 2 lub 3 maja.

— Agencja Havasa donosi z Berlina, że b. przewodniczący międzynarodowej federacji górników Fritz Husemann został zatrzymany przez strażników podczas próby ucieczki z obozu koncentracyjnego. Husemann został aresztowany w marcu r. b. Husemann został pochowany w Berlinie w dniu 20 kwietnia.

— Rząd meksykański wydał zarządzenie o reformie walutowej, a mianowicie monety srebrne mają być w ciągu miesiąca zastąpione przez banknoty i bilonikławy. Wszystkie monety srebrne przejdą do skarbu jako zabezpieczenia waluty.

KONFERENCJA LAVALA Z POTEMKINEM

PODPISANIE PAKTU W POCZĄTKACH MAJA

PARYŻ, 27.4. — (PAT). — Zapowiedziane na dziś przed południem drugie spotkanie min. Laval'a z ambasadorem sowieckim Potiemkinem doszło do skutku dopiero o godz. 15. Po zakończeniu rozmowy, agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat:

Ambasador sowiecki opuścił Quai d'Orsay o godz. 17.20. Rozmowa przedstawiciela Związku Sowieckiego z min. Lavalem trwała więc przeszło 2 godziny. Polegała ona na bar-

dzo kompletnej wymianie poglądów co do różnych punktów, które znajdują się jeszcze w toku dyskusji. Wskutek dzisiejszego spotkania ambasador Związku Sowieckiego nawiąże porozumienie ze swoim rządem. Rozmowy zostaną podjęte ponownie prawdopodobnie w poniedziałek lub we wtorek.

PARYŻ, 27.4. — (PAT). — Agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat na temat obecnego stanu rokowań francusko-sowieckich.

W dniu dzisiejszym min. Laval i amb. Potiemkin przeprowadził wymianę poglądów, sugestii a nawet dokumentów. Amb. Potiemkin pragnie, co jest zupełnie naturalne, zdać swemu rządowi sprawę z rezultatów swej rozmowy przed posunięciem bardziej naprzód rokowań. W dzisiejszej rozmowie między min. Lavalem a amb. Potiemkinem, brał udział także bliski współpracownik ministra francuskiego i doradca prawny Quai d'Orsay Basdevant.

SZCZAWNICKA woda JÓZEFINA
usmierza kaszel 5051

Szalapin ciężko chory

LONDYN, 27.4. (PAT). Do Londynu nadeszła wiadomość z Havru o ciężkiej chorobie Szalapina, którego z pokładu parowca „Paris” przewieziono do szpitala.

DLA WSZYSTKICH

OTO CENY SAMOCHODÓW



MODEL 508 BERLINA 4-osobowa 5.400 zł.

MODEL 518 BERLINA 5-osobowa 8.900 zł.

LIMUZYNA 7-osobowa 12.500 zł.

MODEL 524/L LIMUZYNA 7-osobowa 17.500 zł.
z przedziałem

Wszystkie ceny wozów „Polski Fiat” dotyczą kompletnego samochodu, z pełnym wyposażeniem i dwoma ogumionymi kołami zapasowymi.

9107

PRZED STU LATY

„GAZETA WARSZAWSKA”

z dnia 28 kwietnia 1835 r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.
Z Paryża. Jeden z Deputowanych Francuskich podczas rozpraw w dniu wczorajszym zasnął w krześle, i przez zapomnienie został zamknięty, tak, że część nocy w Izbie przepędzić musiał; teraz dziennik Figaro proponuje, aby ogłoszono imię tego Deputowanego w Monitorze, iżby jego komitenci wiedzieli, jak gorliwie o ich dobro się stara, gdyż w dzień i w nocy jest na swoim miejscu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE. W. Nantes (we Francji) pewien młodzieniec okropną umarł śmiercią, bowiem chciał wziąć kąpiel w swym pokoju, ogrzaną za pomocą cylindra, napełnionego rozpalonymi węglami kamiennymi; był tak nieostrożnym, iż wszedł do wanny, nie wyjąwszy narzędzia ogrzewającego, zapewne, aby wodę bardziej rozgrzać. Po trzech godzinach znaleziono go umarłego w wodzie, która najmocniej wrzała. Stan jego ciała nie da się opisać, był on nabył okropnym.

MISCELLANEA O JEDWABNICTWIE. W Chinach, we Włoszech i Francji najpierwsze damy w kraju mają pod swoją opieką jedwabnictwo, same dozorem jedwabników się trudnią, same utrzymują zakłady i fabryki. Ale czyliż nam w tak odległych krajach wzorów szukać potrzeba? W gubernji Podolskiej Hrabina Działowska i Hrabina Sulatycka mają teraz fabryki jedwabiu w swoich dobrach. Tu, w Warszawie jeszcze w r. 1808 Hrabina Gutakowska trudniła się dozorem chowu jedwabników. Pani Kanclerzowa Plater w Dangielszkach, 18 mil za Wilnem, przed 28 laty zajmowała się hodowaniem jedwabników, i tyle ich nieważ, że jedna duża sala długimi stolami zastawiona pomieścić ich nie mogła.

Zaginął samolot

TOKIO, 27.4. (PAT). Brak jest wiadomości o samolocie pasażerskim kursującym na linii komunikacyjnej Japonia — Mandzuko, który wyleciał wczoraj rano z Dajreju do Szingiszu w Korei i wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych zmienił kierunek na Heidzo. Zachodzi obawa, iż samolot wpadł do morza. Na pokładzie tego samolotu, który wiozł tylko pocztę, znajdował się pilot i mechanik.

OBYWATELSTWO NIEMIECKIE NAJWYŻSZYM PRAWEM

BERLIN, 27.4. (PAT). W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Berliner Nachtausgabe”, minister spraw wewnętrznych Rzeszy, dr. Frick, zakomunikował niezwykle ciekawe szczegóły, dotyczące przyszłego niemieckiego prawa obywatelskiego, którego projekt znajduje się obecnie w przygotowaniu. Nie jest tajemnicą, że rząd Rzeszy przygotowuje zmianę ustawy o obywatelstwie niemieckim — oświadczył minister — i rozumie się, iż w ustawie tej zostaną przeprowadzone zasady ruchu narodowo-socjalistycznego.

Nowa ustawa stosować będzie kryteria ostrzejsze, niż dotychczas, zarówno wobec obywateli niemieckich, jak i wobec tych, którzyby chcieli niemi zostać. Nie będzie można w przyszłości nabywać obywatelstwa niemieckiego wyłącznie przez samo urodzenie, przez zwykły akt administracyjny, lub też przez złożenie opłaty, jak to praktykowano dawniej. Zgodnie z wolą kanclerza Hitlera, obywatelstwo niemieckie ma być najwyższym prawem, a glej obywatelski — najcenniejszym dokumentem, jaki Niemiec zdobyć może w swym życiu. Obywatelstwo nabyć będzie mógł Niemiec z pochodzenia tylko

przez służbę w interesie narodu i państwa, lub też przez wykazanie swego uprawienia w tym kierunku. Tylko obywatel niemiecki będzie mógł pełnić służbę w organizacjach bojowych narodowo-socjalistycznych oraz w armii i wyłącznie obywatelowi niemieckiemu przysługiwać będzie prawo wyborcze czynne lub bierne. Nadawanie obywatelstwa niemieckiego odbywać się będzie w postaci uroczystego aktu i połączone będzie z zaprzysiężeniem na wierność narodowi niemieckiemu, Rzeszy, oraz jej wodzowi Hitlerowi. Ustawa przewiduje równocześnie możliwość odebrania praw obywatelskich osobom, uznany za niegodne lub za wrogów państwa.

Uroczystość w Lourdes

LOURDES, 27.4. (PAT). Napływ pielgrzymów szczególnie kobiet, trwał dziś w dalszym ciągu. Popołudniu nuncjusz w Paryżu msgr. Maglione odprawił uroczystą Mszę świętą. Jutro legat papieski msgr. Pacelli zamknie trzydniowe modły o pokój.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

GDY OWCA PRZESTAJE ZJADAĆ LUDZI...

Kanonizowany obecnie męczennik za wiarę katolicką, kanclerz angielski i autor znanej Utopii Tomasz Morus, zauważył już w XVI wieku, że na ówczesnej wsi angielskiej „owce zaczęły zjadać ludzi”, t. zn., że produkcja przemysłowego surowca, wełny, wypiera ze wsi drobnego rolnika, zaczyna się proces tworzenia proletariatu miejskiego. Od tego czasu do niewinnie wyglądających, a mimo to ludożerczych owiec przyłączyły się inne jeszcze czynniki i doprowadziły do tego, że ludność rolnicza Anglii spadła do 12, a nawet 8-miu procent.

Stan ten przez długi czas nie wywoływał bynajmniej niepokoju, przeciwnie, zaniedbanie rolnictwa na korzyść przemysłu uważane było za proces zdrowy, dający znakomite rezultaty. Rolnictwo ze swoim powolnym obrotem, zależnym od sił natury i niedającym się przyspieszyć, ze słabą zdolnością do szybkiego przystosowywania się do potrzeb rynku nie odpowiadało wymaganiom, koniecznym do najlepszego wyszukania koniunktury. Pozostawiano je tedy chętnie narodom „zacołanym” i zwracano się gromadnie do zbierania śmiećki zysków, napływających do kraju, szczytującego się mianem „pre-

mysłowego warsztatu świata”. Zastrzeżenia, wypowiedziane tu i owdzie przez dziwaków, ubolewających nad szkodami, wyrządzanymi społeczeństwu przez tworzenie milionowych rzesz, nieposiadających nic prócz niepewnej płacy u przedsiębiorcy, — nie trafiały do przekonania ogółu. Dziś Anglia szuka sposobów wyjścia z impasu, a od kilku miesięcy uważa opinię zwróconą „jest na wielki plan uzdrowienia, opracowany przez jednego z najtęższych ludzi, Lloyda George'a; otóż plan ten obejmuje między innymi szeroką akcję, skierowaną części ludności miejskiej z powrotem na rolę. Widocznie się coś zmieniło zasadniczo, skoro program t. zw. manjaków znajduje uznanie bardzo praktycznego męża stanu.

Zmiany materialne są od pewnego czasu już dość wyraźne, i w tem osłabieniu i opuszczaniu tendencji industrialnych jest niewątpliwie dużo cnoty, praktykowanej z musu, ale nie ulega też wątpliwości, że ta przymusowa wstrzeźliwość, kontentowanie się mniejszym, utworze drogę ideologiczną uznającą to właśnie za dobro. Nieraz już tak bywało! Przyczyną powstawania gospodarki kapitalistycznej doszukiwano się w wielu dziedzi-

nach, najpierw materialnych. A więc niesłychane pomnożenie się ludności Europy w ostatnim półtora wieku (ze 180 milionów do 450); była to okoliczność sprzyjająca, umożliwiającą rozwój kapitalizmu, ale sama go nie wywołała, jak o tem świadczą analogiczne procesy w innych stronach świata: Chiny miały taki sam wzrost ludności, a jednak skutki były tam zupełnie odmienne, zamiast wszechświatowego kapitalistycznego warsztatu, Chiny stały się rojowiskiem drobnych gospodarstw chłopskich. Rozpatrywano dalej jako rodzica kapitalizmu, nagły dopływ szlachetnych kruszców do Europy po odkryciu Nowego Świata; jednak i takie zjawisko zachodziło już dawniej gdzieindziej i podobnego skutku nie wywołało: Indie w ostatnich wiekach rzymskiego imperjum otrzymywały wzamian za swe luksusowe produkty olbrzymie ilości złota, bilans handlowy Rzymu wykazywał w tej dziedzinie tak ogromne saldo ujemne, odpływ złota na wschód był tak wielki, że wywołał załamanie się waluty, któremu nie zdołały zapobiec dekrety antyluksusowe (głównie przeciwko kosztownym tkaninom jedwabnym). Mimo to jednak kapitalizm w Indiach nie powstał, złoto wędrowało spokojnie do skarbców książy i tam pozostawało.

Przyczyny materialne nie dają rozwiązania zagadki, trzeba więc było się zwrócić do pobudek natury moralnej, psychicznej. W. Sombart w pra-

cy, tłumaczonej również na język polski („Żydzi a życie gospodarcze”), dochodzi po bardzo obszernych dociekaniach, że źródło kapitalizmu leży w psychice żydowskiej i w jej wpływie na psychikę narodów europejskich. Inny badacz niemiecki, Max Weber, niezupełnie podziela to zdanie i bardzo wielką rolę przypisuje Reformacji i zmianom, jakie wprowadził do sposobu życia i poglądu na świat społeczeństw chrześcijańskich. Tak, czy owak, ze wszystkich badań historycznych wynika, że główną sprężyną były zmiany psychiczne, wysuwające na plan pierwszy chęć zysku, bogacenia się, zamiast dawniejszego dążenia do zapewnienia sobie egzystencji przez sprawiedliwą cenę i godziwy zysk.

Oczywiście przesada byłoby twierdzenie, że nastrojów psychicznych, będących podłożem industrializmu, został już poważnie nadwerżony. Gdyby jakimś cudem wróciły niedawne jeszcze warunki, niktby znów nie zwracał uwagi na wysuwających swoje zasadnicze zastrzeżenia manjaków. Jednakże powrót tych warunków nie widać i oto jesteśmy świadkami początku nawracania się praktykowania cnoty z musu przez społeczeństwa najbardziej zindustrializowane. Włączenie do rządowego programu poważnej akcji na rzecz powrotu na rolę byłoby jeszcze niedawno traktowane przez opinię angielską jako krok reakcyjny, jako cofanie się w postępie

i przesuwanie zegara wstecz, bo przecież rolnictwo nie jest „a paying proposition”, jest stratą czasu, który można lepiej wyzyskać i powinno być zastawione tym narodom, które kontentują się zwykłym zapewnieniem sobie życia. Dziś traktuje się te sprawy już inaczej. Jeżeli nie jest to jeszcze prawdziwa rewolucja pojęć, to jest jej początek.

Może zbyt często zaprzęta uwagę czytelników temi kwestjami, nie można jednak zapominać o tem, że stoi przed nami zadanie uzdrowienia ustroju gospodarczego. Nie dokonamy tego, jeżeli będziemy się wciąż trzymać idei starych, przebrzmiałych, tracących już wszędzie kredyt; tymczasem opinia nasza żyje w dalszym ciągu pod urokiem procesów, które na zachodzie dają tak wydatne rezultaty materialne. Na spóźnione nasłodnictwo tracimy wiele sił, środków i najcenniejszego czasu. Gonitwa za znikającym mirażem odwraca naszą uwagę i siły od ustalenia własnej drogi, mogącej zapewnić nam materialny dobrobyt i moralne zdrowie. Wpatrując się w kapitalistyczne obrzyny, chylące się zresztą do upadku, zbyt mało myślimy nad tem, że jedyną naprawdę ideową przeciwwagą komunizmowi jest drobna własność, samodzielna gospodarczo i niezależna moralnie, że więc do największego pomnożenia jednostek w naszym społeczeństwie powinniśmy dążyć przede wszystkim.

SZKOŁA OBLUDY

Smutnym jest los człowieka który, będąc przeciwnikiem obecnej polityki rządowej, chce innych pozyskiwać dla swoich idei, chce przekonywać obrońców dzisiejszego stanu rzeczy. Smutnym nie dlatego, że się „naraża”; nie dlatego, że działalność agitacyjno-polityczna natrafia na duże techniczne przeszkody. Z tem byłoby jeszcze półbiedy. Ale niema do kogo mówić, niema kogo przekonywać. O ile ma się możliwość szczerzego prowadzenia rozmowy, której nikt trzeci nie słyszy, to wówczas z reguły tak zw. opozycjonista natrafia w formalnym przeciwniku na jeszcze większego opozycjonistę.

Gdyby się chciało tak zw. partyjniczo mierzyć natężeniem narzekania na to, co się dzieje w Polsce, to nigdy chyba jeszcze nie było tak wielkiego „partyjniczo”, jak jest obecnie. Co prawda to partyjniczo ma swoisty charakter. Trudno temu zaprzeczyć, że jest w tem coś przykrego, a nawet upokarzającego.

Zdecydowanemu przeciwnikowi polityki rządowej w zasadzie powinno być przyjemne, gdy słyszy głosy krytyki wśród tych, którzy stoją po przeciwnej stronie. Ale to nie jest przyjemne, przynajmniej dla piszącego te słowa. Gdy się słyszy bardzo złośliwe dowcipy i dość dosadne wyrażenia na temat, tego co się dzieje w Polsce (oczywiście zawsze pod warunkiem, że nikt postronny tego nie słyszy), i gdy się wie, że ci sami ludzie, którzy to mówią, paradują na oficjalnych uroczystościach, manifestacyjnie prenumerują oficjalne organy, słowem biorą czynny udział w pracy „państwotwórczej”, to zostawia bardzo przykre wrażenie.

Prostu dzisiejsze stosunki są wielką szkołą obłudy. Wyrasta legion ludzi o podwójnym obliczu. Na zewnątrz uroczysta i zachwycona maska lojalnego entuzjastu; na wewnątrz grymas zniechęcenia lub strachu. Różne działają tu motywy. Albo zwyczajna troska o byt, lęk człowieka, który boi się stracić kawałek chleba, gdy nie zrobi tego, co mu każą, albo też zwyczajne karierowiczostwo, niechęć do samodzielnej walki życiowej, dążenie do zdobycia dobrobytu, który obiecuje praca „państwotwórcza”.

Wszystko to jest bardzo przykre dlatego choćby, że zanadto przypomina czasy niewoli. Niektórym ta podwójna gra przychodzi łatwo, bo w epoce przed odzyskaniem niepodległości nabyli pewnego treningu. Najłatwiej przystosowują się do „rzeczywistości” ludzie, dla których niewola była najbardziej istotną rzeczywistością. Ale inni usprawiedliwiają swój oportunistyczny, że w czasach dzisiejszych nie może już być wolności.

Istotnie pojęcie wolności uległo wielkim zmianom. Mocną jest reakcja przeciw nadużyciom wolności. Ale kto chce naprawdę utrwalić władzę autorytetu, nie dojdzie do tego przez środki mechaniczne, przez premjowanie słabości charakterów. Każdy mocny prąd ideowy musi się oprzeć przedewszystkiem na szczyrach, bezinteresownych przekonaniach swoich zwolenników, bo tylko te są coś warte. Przekonania, płynące z interesu, przekonania, które można kupić, nie będą nigdy podstawą trwałych rządów, chociaż mają wartość obiegową.

Zyjemy w bardzo ciężkiej atmosferze. Wielu ludzi mówi co innego niż myśli, działa w sposób, który w duszy potępia; wielu też ludzi woli wogóle nie myśleć i nie działać. A ci, którzy lękają się krytyki, pracują nad tem, by uzbudzić się w nowe narzędzia represji i postrachu. Wysiłek to zawodny. Osiąga w ten sposób doraźne korzyści, a równocześnie trwałe osłabienie siły moralnej społeczeństwa. Czy szkoła obłudy jest najlepszą szkołą polityczną? Czy w atmosferze braku cywilnej odwagi rozwinię się tak potrzebna odwaga wojskowa? Czy rozwinię się inicjatywa indywidualna i społeczna, konieczna do odbudowy naszego państwa?

Nadużycie wolności jest złem. Ale jest coś gorszego od nadużycia wolności: zanik odwagi przekonań, upowszechnienie się obłudy.

R. RYBARSKI.

PRZED WYBORAMI W JUGOSŁAWJI

Wybory w Jugosławji mają się odbyć dn. 6 maja. Władze odpowiednie zatwierdziły cztery listy wyborcze, przedstawione przez następujące ugrupowania polityczne: 1) stronnictwo rządowe sformowane przez prezesa rady ministrów p. Jewitca, 2) dawną partję rządową — jugosłowiańskanarodową, 3) zjednoczoną opozycję z Chorwatem dr. Maczkim na czele i 4) ruch korporacyjny, na którego czele stoi p. Lioticz. Inne listy zostały odrzucone.

Agitacja przedwyborcza jest dość gwałtowna, z różnych stron kraju donoszą o starciach — nawet krwawych — między zwolennikami różnych stronnictw, a także między ludnością a policją.

Stronnictwo rządowe, ze zrozumiałych powodów, odnieść z pewnością walne zwycięstwo. Stronnictwo, na którym opierały się rządy poprzednie, nie ma, zdaje się, wielkich szans, bo nie będzie poparte przez organy administracji. Ten dawny „blok współpracy z rządem” różni się od nowego tem, że ma charakter bardziej centralistyczny i więcej wyłączności serbskiej. Minister Jewitcz legitymuje się uprawdzenie jako powiernik zmarłego króla i jako zwolennik wprowadzonego przezeń systemu, lecz jest skłonny do pewnych ustępstw na rzecz tych, którzy żądają decentralizacji państwa i obdarzenia autonomją poszczególnych jego części. Ta ustepliwość wydała już ten pomysłny dla rządu skutek, że grupy o-

pozycyjne postanowiły wziąć udział w wyborach, a przez to stanęły wyraźnie na gruncie jednoci państwowej. Jedynie Słowenci, pozostający pod kierownictwem ks. Koroszcza bojkotują wybory. Chorwaci natomiast, muzulmanie z Bośni i Hercegowiny, oraz radykałowie i demokraci serbscy poniechali stosowanego przy poprzednich wyborach bojkotu. Wystawili oni wspólną listę, na której na pierwszym miejscu figuruje nazwisko dr. Maczka, następcy Radicza i przywódcy stronnictwa ludowego chorwackiego.

Jak już powiedzieliśmy, zwycięstwo stronnictwa rządowego jest niewątpliwe. Nie jest jednak pozbawione znaczenia to, czy wejdą do parlamentu przedstawiciele opozycji i jak się w tym parlamencie zachowają. Ze strony ks. Regenta i rządu p. Jewitca są robione wyraźne usiłowania w tym kierunku, by doprowadzić do uspokojenia umysłów i do pojednania zwaśnionych

obozów politycznych. Trudno zaprzeczyć, że byłoby to pożądanym, ze względu na ogólne interesy Jugosławji i jej rolę polityczną na Bałkanach i na terenie europejskim. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że na drodze do tego pojednania stoją bardzo poważne trudności, wszak chodzi tu nie tylko o różne pojmowanie zagadnień politycznych i społecznych, lecz przedewszystkiem o różnice istniejące między różnymi odłamami ludności państwa, przedewszystkiem między Serbami a Chorwatami.

Z powyższego widać, że w wyborach obecnych wchodzi w grę rzecz o wiele poważniejsza, niż zwykłe antogonizmy i walki partyjne. Nie tyle liczbowy wynik wyborów, co zachowanie się wybrańców w parlamencie i dalszy rozwój wewnętrznych stosunków politycznych będzie należało brać pod uwagę.

S. K.

ROMAN DMOWSKI

PRZEWROT

Zł. 7

MYŚLI NOWOCZESNEGO POLAKA

Wydanie IV-te

Zł. 5

Skład główny: Admin. „Gazety Warszawskiej”
Do nabycia we wszystkich księgarniach

RZĄD KRÓLA BORYSA

Sofia, w kwietniu.

Ostatni kryzys rządowy uważają tutaj, za jeden z etapów przesilenia politycznego, zapoczątkowanego 19 maja 1934 r. Wówczas przyszedł do władzy gabinet p. Kimona Georgijewa, inspirowany przez głównego organizatora przewrotu p. Damiana Welczewa, zwolennika polityki, dążącej do ograniczenia przywilejów króla na rzecz ustroju republikańskiego.

Gabinet ten musiał jednak ustąpić w dn. 22 stycznia 1935 r. pod naciskiem pewnych kół wojskowych oddanych królowi. Przyczyniło się do tego przejście na stronę tych kół wojskowych gen. Radewa i gen. Złatewa, który był w poprzednim gabinecie min. spraw wojskowych.

Gabinet gen. Złatewa ma tę wielką zasługę, iż uratował Bułgarię od wewnętrznego przewrotu i obronił powagę króla. Pomimo to nie potrafił rozwiązać najważniejszego zadania tak jak i gabinet poprzedni, a mianowicie nie stworzył trwałej podstawy opartej na zaufaniu i entuzjasmie obywateli, które są warunkiem powodzenia każdej inicjatywy rządowej w życiu politycznym.

Przed 19 maja 1934 r. panowały ostre walki polityczne uniemożliwiające ustalenie planowej i konsekwentnej polityki rządów. Zadaniem gabinetów pomocowych „bułgarskich” było wykonanie dekretu o zniesieniu wszystkich partji. Na tem tle wynikł poważny konflikt między rządem a tymi działaczami politycznymi, którzy w dalszym ciągu prowadzili działalność polityczną, częściowo kon-

spiracyjną w kraju, częściowo na łamach prasy zagranicznej. Panowie prof. Cankow, przywódca odłamu faszystowskiego oraz p. Kimon Georgijew ogłosili szereg enuncjacji politycznych w prasie jugosłowiańskiej i wiedeńskiej, pozwalając sobie krytykować nie tylko ustrój państwowy w Bułgarii, ale i poszczególne członków rządu. Ponadto, jak maie informują, odbywały się konspiracyjne narady u prof. Cankowa, na których omawiano współpracę z czynnikami wojskowymi, rozmaitymi związkami, a nawet, jak twierdzi b. minister spraw wewnętrznych plk. Krumkalew — z komunistami i związkami agrariuszy. Wobec niebezpieczeństwa nowych zamieszek i walk wewnętrznych oraz przekroczenia dekretu o rozwiązaniu partji politycznych przez prof. Cankowa i plk. Kimona Georgijewa, zostali oni wraz ze swoimi najbliższymi pomocnikami internowani na wyspę św. Anastazji na morzu Czarnem. To energiczne zarządzenie wywołało poważny rozdźwięk w łonie rządu generała Złatewa.

Jak udało mi się stwierdzić, zwolennicy prof. Cankowa są dotychczas dosyć silni i wpływowi. — Na tem tle doszło do przesilenia rządowego i dn. 18 kwietnia, część ministrów zmuszona została do podania się do dymisji, co pociągnęło za sobą dymisję całego gabinetu gen. Złatewa. Różnica pomiędzy zwalczającymi się obozami politycznymi dotyczy nie tylko spraw wewnętrznych i ustrojowych, ale i daleko bardzo posuniętych tenden-

cyj zbliżenia z Jugosławją na gruncie unji politycznej z pominięciem osoby cara Borysa.

Ten stan rzeczy spowodował prawdopodobnie energiczną interwencję cara Borysa, który udzielił dymisji gabinetowi gen. Złatewa i ujął w swoje ręce całkowicie inicjatywę utworzenia nowego rządu — nasz korespondent mógł zaobserwować szereg znamiennych konferencji, które odbyły się w dniu 19 kwietnia między wybitnymi członkami gabinetu, oraz między poszczególnymi politykami i królem. Wzywani byli parokrotnie gen. Radew minister oświaty, plk. Kolew minister spraw wewnętrznych oraz generał Złatew i pułk. Wiktor Najdenew.

Po dłuższych naradach został wezwany do cara Borysa Andrzej Toszew, bezpartyjny polityk i dyplomata, któremu zostało polecone utworzenie nowego gabinetu. Jest rzeczą charakterystyczną, że p. Toszew zwracał się kolejno do b. min. Dikowa i Kanarirskiego, starając się uzyskać ich udział w swoim rządzie. — Wynika z tego, iż rząd obecny nie ma zamiaru zerwać kategorycznie z polityką rządu poprzedniego. Jak widać z jego składu, będzie on tylko różnił się pod względem taktyki. Nie ma on w swoim gronie bardziej jaskrawych indywidualności i dążyć będzie do lojalnej współpracy z opinią publiczną.

Znamienny jest ten ustęp manifestu króla, który mówi o wprowadzeniu nowej konstytucji, uznanej przez naród oraz o nieugiętym dążeniu do utrzymania tradycji narodowych, zwalczaniu szkodliwego partyjniczo i dążeniu do zjednoczenia całego narodu bułgarskiego i jego armji około osoby króla i suwerenności państwa.

ADOLFOW.

Kronika żydowska

Wśród syjonistów nastąpił rozłam. T. zw. rewizjoniści pod wodzą Zabyotnickiego wystąpili z organizacji syjonistycznej. W Paryżu odbyło się dn. 21 b. m. posiedzenie egzekutywy syjonistów rewizjonistów, na którym zapadła uchwała, by nikt z członków związku rewizjonistów nie brał udziału w wyborach delegatów na kongres syjonistyczny i aby wszyscy wystąpili ze syjonistycznej organizacji. Od chwili swego wystąpienia rewizjoniści odmawiają organizacji syjonistycznej prawa reprezentowania całego ruchu syjonistycznego.

Zarazem postanowiono na 19 maja wyznaczyć plebiscyt dla zdecydowania, czy egzekutywa syjonistów rewizjonistów ma przystąpić do utworzenia nowej, niezależnej organizacji syjonistycznej i do zwołania na grudzień roku bieżącego kongresu, mającego tę organizację ukonstytuować.

Żydzi nie ustają w ustawicznym wysyłaniu delegacji i stosowaniu systemu prywatnych interwencji.

Ostatnio wysłał żydowski komitet gospodarczy delegację do min. Kościalskiego, by mu przedłożyć memoriał w sprawie położenia żydów w Polsce. Miało to miejsce w Wielką Sobotę.

PRZEGLĄD PRASY

DO BIROBIDZANU

Dowodem rozszerzenia się nastrojów antyżydowskich w społeczeństwie, jest coraz częstszy objaw schlebienia tym nastrojom przez prasę brukową, zmuszoną do liczenia się z gustami najszerzych sfer.

Ostatnio m. in. warszawskie pismo „Dzień Dobry” zamieściło artykuł pod rzucającym się w oczy, obejmującym całą stronice nagłówkiem: „Może do Birobotdzanu? Prosimy bardzo”. Artykuł poświęcony jest procesom komunistycznym młodzieży żydowskiej i zawiera zachętę, by żydzi z Polski wyemigrowali do Birobotdzanu. M. in. „Dzień Dobry” pisze:

Niestety — jak stwierdza p. Otmar — kolonizacja tych obszarów postępuje dość — mówiąc delikatnie — opieszale. Nie wielu jest amatorów i kandydatów do twardej, prawdziwej, ciężkiej pracy a ci, którzy się tam już dostali, „wieją” pojedynczo, grupami i masami. Na gotowe, to możeby i przyszli, ale pracy, znojącej orki i żmudnego budowania — nie kochają.

DUSZA ŻYDOWSKA... W POEZJI

Że odrębność psychiczna żydów nie jest frazesem i że ujawnia się ona nawet w poezji, to wiadomo oddawna. „Myśl Narodowa” przytacza na to nowy przykład, pisząc o konkursie na wiersz propagandowy pożyczki inwestycyjnej:

„Pożyczka ma też swoją poezję. Za pośrednictwem „Pionu” (literacki „Monitor” urzędowy) ogłoszono konkurs na wiersz propagandowy. Pierwsze miejsce otrzymał żyd (Kollenda), drugie już Polak (Sebyła). Polak (druga nagroda) odwołuje się do uczuć patriotycznych, bo tak poprostu czuje:

Twój grosz! Mój grosz! A gałęzie gościńców rozkwitną,
Ładowne barki popłyną wolnym wiatrem korytem,
Wstęgi stalowych szyn, grzmotem pociągów pokryje,
Strzelą prostemi torami w ziemi dalekość błękitną.

Tymczasem żyd (pierwsza nagroda) myśli po swojemu i po swojemu tłumaczy: Obywatelu! Patrz! Oto staje interes czysty, jasny jak szkło.

Państwo pożyczka, państwo oddaje, tysiąc za jeden, milion za sto.
Interes staje czysty i jasny, jak szkło! I co za rozkosz, gdy się pomyśli o ruchu w tym interesie: „państwo pożyczka, państwo oddaje”...

Widocznie sąd konkursowy doszedł do wniosku, iż te argumenty są bardziej przekonujące. A przecież w innych czasach pamiętamy masowe odruchy, niosące nawet ślubne obrączki do narodowego skarbcza”...

ZNOWU TOROŃCZYK

Redagowany i drukowany w zakładach „Robotnika” i nierozzerwalnie wziętymi z naczelnym organem socjalistycznym zwanym tygodnik „Tydzień Robotnika”, pisze o Łodzi:

„W wielkiej mowie prezesa „narodowego” koła radzieckiego znajdujemy między innymi takie powiedzenie: „Robotnikowi polskiemu powinien być bliższy przedsiębiorca i rzemieślnik polski, niż fabrykant żyd”.

Pragniemy stwierdzić, że tę receptę zaleca pan profesor Podgórski tylko robotnikom, bo koleźce klubowemu, panu mecenasowi Kowalskiemu, jest przecież bliższy żyd, fabrykant Torończyk skoro broni go w sprawie na niekorzyść robotników polskich.”

A więc znowu wytaczanie sprawy Torończyka, oddawna wyjaśnionej w tym sensie, że mec. Kowalski obrońcą Torończyka nigdy nie był.

Stwierdzić należy, że w systematycznym, nielojalnym i nieliczącym się z faktami wyzyskiwaniu „sprawy” Torończyka dla walki z łódzkimi narodowcami prasa socjalistyczna oddawna bije rekord nawet prasy żydowskiej.

DOCHODY SYNDYKÓW UPADŁOŚCI

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” zamieścił obszerną korespondencję z Łodzi, informującą o stanie łódzkiego przemysłu. Znajdujemy w niej następujący, ciekawy szczegół:

Jeden z potentatów bawelnianych skarżył mi się przed kilku dniami że chodzi bez pieniędzy...

— W okresie prosperity zarabiałem do stu tysięcy złotych miesięcznie. Dziś placę mi trzy tysiące...

— Kto?

— Syndycy...

Rozmowa jest autentyczna. W tym wypadku „plajta” była również „ucciecia”.

Trudno o jaskrawszy przykład fantazyjności dochodów niektórych dyonitarzy życia gospodarczego w Polsce.



Otwarcie wszechświatowego kongresu filmowego w Berlinie

MASONI W RZĄDZIE POLSKIM

PROCES APELACYJNY KS. JAYKO

(Od własnego korespondenta)

Kraków, w kwietniu.

W ubiegły czwartek toczyła się przed sądem okręgowym jako odwoławczym w Krakowie sensacyjna rozprawa apelacyjna ks. Jayko Tadeusza, wikarego w Niegowici, oskarżonego i skazanego w I-szej Instancji z art. 127 i 170 k. k. na 6 tygodni aresztu i grzywnę z zawieszeniem na 4 lata. Ks. Jayko według aktu oskarżenia opartego na doniesieniu niejakiego Nowosielskiego, kierownika szkoły w Niegowici, dopuścił się występów znieważenia władzy i rozśiewania fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny a to przez kazanie, wygłoszone dnia 25 listopada 1934. Na wspomnianem kazaniu ks. Jayko powiedział między innymi, iż: „w rządzie polskim są masoni to jest rzeczą jawną, a masoni są to ludzie, którzy walczą z kościołem katolickim”, a nadto miał powiedzieć jeszcze i słowa, że „i u nas w Polsce w krótkim czasie do tego dojdzie jak w Meksyku, bo nawet o tem gazety publicznie piszą”.

Znienawidzenia pierwszych słów ks. Jayko się przyznał, natomiast zaprzeczył jakoby użył mówiąc o stosunkach w Meksyku drugiego zarzucanego mu oskarżeniem zdania. Nie potwierdziły także tych słów żadne z zeznań świadków.

Na rozprawę przed sądem grodzkim w Niepołomicach obrońca oskarżonego adw. Dr. Sygiericz z Krakowa zaofiarował na dowód prawdziwości słów, wypowiedzianych przez ks. Jaykę, iż „w rządzie polskim są masoni” przesłuchanie p. Z. Dworzaczka, dyr. dep. Min. Op. Społecz., a zarazem sekretarza Wielkiej loży masonskiej w Warszawie, na okoliczność, że loża masonska jest stowarzyszeniem jawnym w komisariacie m. Warszawy zarejestrowanym i, że członkami loży są członkowie rządu i wyżsi dygnitarze państwa. Dalej obrońca zaproponował przesłuchanie ks. Z. Kaczyńskiego, dyr. K.A.P., na dowód, że tego rodzaju wiadomości były już w prasie polskiej wielokrotnie publikowane i nie spotykały się z żadnym zaprzeczeniem, następnie szereg wniosków o odczytanie i przedłożenie sądowi szeregu wydawnictw masonskich. Dr. Sygiericz zaofiarował też dowody z przesłuchania szeregu osób i odczytania wydawnictw, że istotnie głównym celem masonerii jest walka z kościołem katolickim, o czym z punktu widzenia przepisów religii katolickiej kler ma obowiązek uświadamiać wiernych.

Sąd I-szej Instancji nie dopuścił jednak do zaofiarowanych w przewodzie sądowym dowodów prawdy i wydał wyrok skazujący ks. Jaykę. Od wyroku tego obrońca oskarżonego wniósł apelację.

Rozprawa apelacyjna miała przebieg wręcz sensacyjny. Po przemówieniu adw. Sygiericza, który uzasadniał wywód apelacyjny, podnosząc jako przyczynę apelacji niedokładność przeprowadzonego przewodu sądowego przez sąd I-szej instancji i mylną ocenę sprawy pod względem faktycznym i prawnym. Poza dowodami, zaofiarowanymi już sądowi grodzkiemu, przedstawił szczegółowo cele masonerii, a w szczególności walkę jej z kościołem katolickim. Obrońca, opierając się na oficjalnych i nieoficjalnych publikacjach masonskich, rozczłowił szereg hasel masonskich w rodzaju: „Niema ani Boga, ani duszy”, „Przedewszystkiem winna być zniszczona religja”, „Należy oczyścić programy szkolne z wszelkiej idei Boga”, „Bóg oto nieprzyjaciel”, „Niewiara, o to cel, do którego dążymy”. Na podstawie tych dowodów stwierdził obrońca: ksiądz katolicki miał nie tylko prawo, ale i obowiązek występować przeciwko masonerii, ostrzegając wiernych przed jej działalnością. Podawanie zaś nazwisk osób, należących do masonerii, której stowarzyszenia są w Polsce prawnie zarejestrowane, nie jest ani rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości, ani też obrazą władzy, jeżeli dotyczy np. członków rządu.

Sensacją rozprawy było przemówienie prokuratora D-ra Boryczki, który przyznał, że w rządzie polskim są członkowie masonerii, i należenie do związków masonskich nie może być, zdaniem prokuratora, uważane za obrazę. Wobec tego prokurator cofnął oskarżenie o występki z art. 127 k. k. W dalszym ciągu prokurator twierdził, że wśród masonów są tacy, którzy walczą z Kościołem i dążą do zniszczenia religji, jak i tacy, którzy do tego nie dążą, i że wobec tego użycie porównania stosunków polskich i meksykańskich było rozpowszechnianiem nieprawdziwych wieści. W końcu pro-

kurator domagał się ukarania ks. Jayki tylko za występki z art. 170 k. k. W odpowiedzi prokuratorowi oświadczył obrońca, że nie zna się na subtelnych dystynkcjach masonskich, które może prokurator zna bezpośrednio ze źródeł, a które pozwalają mu dzielić masonów na walczących lub niewalczących z religją i kościołem. Jednak — oświadczył obrońca — przytoczone już poprzednio hasła masonskie, figurujące na oficjalnych publikacjach masonskich, przy znanej karności masonskiej nie pozwalają dzielić jej członków na tego rodzaju kategorie, z których jedna działa zgodnie z hasłami i celami tej organizacji, a druga ich nie respektuje.

W rezultacie prowadzący rozprawę sędzia Machalski ogłosił wyrok, mocą którego uznał ks. Jaykę winnym szerzenia fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój, natomiast uwolnił go od zarzutu obrazę członków rządu. Ks. Jayko skazany został na 3 tygodnie aresztu i 30 zł. grzywny. Wykonanie kary zawieszono zostało na lat 3. Po ogłoszeniu wyroku mecenas Sygiericz zapowiedział wniesienie kasacji.

Przebieg rozprawy, w szczególności zaś przyznanie prokuratora, iż w rządzie polskim znajdują się masoni, wywołało w Krakowie dużą sensację.

S. J.

WENISOWE, PODCZWA I INNE
DŁUGI, 2 WZDROŻONA KAPKA
Wielk. 35-41 zł. 2.³⁰
Wielk. 42-45 zł. 3.³⁰

220
Wielk. 35-41
Wielk. 42-45 2³⁰

SKARPEKI TENISOWE
60 i 90 gr.

WKLADY HIGIENICZNE 30 gr.

Delka

Do nabycia:
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 142

PROCES O ZAJSCIA POD JASNĄ GORĄ

7-MIU OSKARŻONYCH UNIEWINNIONYCH, 3-CH SKAZANYCH

(od wł. korespondenta)

CZĘSTOCHOWA, kwiecień 1935 r.

W piątek dnia 26 kwietnia br. w Wydziale Zamiejscowym piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie toczył się przez kilka godzin proces jedenastu młodych narodowców, przeważnie robotników oraz dwu studentów, oskarżonych o udział w zbiegowisku, podczas zająć jakie miały miejsce dnia 30 września ub. r. pod Jasną Górą na uroczystości poświęcenia sztandaru częstochowskiej placówki Związku Hallerczyków.

Tło i przebieg zająć jest dostatecznie znane w całej Polsce, zwłaszcza z głośnej interpelacji Klubu Narodowego oraz z opisów prasy narodowej, przeto odrzucając przysięgujemy do sprawozdania z przebiegu procesu.

Proces wyznaczono na godz. 9-tą rano, tymczasem policja już na długo przed wyznaczoną godziną, obstawiała gmach sądu licznymi posterunkami, zarówno na ulicy, w bramie, jak i wewnątrz gmachu, nie dopuszczając niemal wcale publiczności na proces, tak że w chwili rozpoczęcia procesu znajdowało się tylko 5 osób z publiczności, zaś w późniejszych godzinach dopuszczono tylko kilkanaście osób.

Komplet sędziów stanowili sędziowie okręgowi pp. Nakonieczny — przewodniczący oraz s. s. Terpiłowski i Pawelski. Oskarżał prokurator Jarzębiński. Obronę wniósł wytrawny prawnik częstochowski mec. Rajmund Zawadzki.

Ponieważ osk. Szwajcarzewski odbywa służbę wojskową i nie stawił się na rozprawę — sprawę jego wyłączone z pod rozpoznania.

Nikt z oskarżonych nie przyznał się do winy, natomiast prawie każdy z nich odmawiał gorąco nastroj chwili — podczas znanej interwencji policji pod Jasną Górą.

Z kolei zeznawało dwudziestu świadków oskarżenia, wyłącznie policjantów, którzy utrzymywali, iż z powodu groźnej ich zdaniami agresywnej postaci Młodych — zmuszeni byli użyć broni. Kilku z pośród policjan-

tów zeznało, iż zostali obrzuceni przez tłum kamieniami. Wreszcie świadkowie policjanci wskazują na niektórych z pośród oskarżonych, jako na tych co mieli rzekomo cisnąć kamieniami na policję.

W trakcie badania świadków — policjantów rygorystycznie i zwięźle prowadzący rozprawę przewodniczący — uchyla kilka pytań obrońcy, zmierzających do ustalenia momentu początku zająć.

Świadkowie obrony w liczbie trzy-nastu, poważnie i przekonująco odciążają oskarżonych, ustalając ich alibi w krytycznym momencie.

M. in. świadek mgr. Stefan Niebudek stanowczo ustala alibi studenta H. Kaniewskiego.

Po szybkim uporaniu się z badaniem świadków, Sąd udziela głosu prok. Jarzębińskiemu, który w kilkunastominutowym przemówieniu domaga się ukarania wszystkich oskarżonych, opierając się na zeznaniach policji.

Obrońca mec. Zawadzki w dłuższym przemówieniu skreślił tło zająć, odmawiając naturalną w dniu uroczystości narodowej chęć młodzieży wzięcia udziału w tejże uroczystości, omówił zachowanie się policji pod Jasną Górą (w tym momencie przewodniczący przerwał obrońcy), wreszcie zanalizował rolę każdego z oskarżonych w procesie w świetle zeznań świadków, w konkluzji prosząc o uniewinnienie oskarżonych.

Tak samo i oskarżeni w krótkich słowach proszą o uniewinnienie, a osk. Gębicz zapytany przez Sąd o co prosi odpowiedział:

O pociągnięcie do odpowiedzialności za fałszywe zeznania przed. sł. śledcz. Czarneckiego.

Oświadczenie to wywołało na sali wrażenie, tem bardziej, że przodownik Czarnecki był jednym z głównych filarów oskarżenia.

Po dłuższej przerwie Sąd ogłosił wyrok uniewinniający 7-miu oskarżonych a mianowicie pp. studenta Honorjusza Kaniewskiego, Feliksa Raka, A. Góralskiego, Adama Gębicza, Jana Feliksa (z Łodzi), Al. Cupiała i Z. Kasprowskiego.

Natomiast b. studenta Euzejusza Lajtnera, Bolesława Ziębę oraz członka Str. Nar. z Łodzi Piotra Piłociennika Sąd skazał każdego po 1 1/2 roku aresztu z zawieszeniem odbycia kary na lat 5.

Tak wysoki wymiar kary wobec ludzi młodych i niekaranych, w zestawieniu ze stopniem ich winy zastanawia swą ostrością.

Naturalnie skazani, zapowiedzieli apelację.

Na marginesie procesu o zajścia pod Jasną Górą warto dodać, że dnia 6 maja odbędzie się druga rozprawa o te same zajścia w stosunku do czterech narodowców z prezesem A. Czerniakiem z Łodzi na czele.

Niezmiernie charakterystyczne światło na zajścia pod Jasną Górą rzuci też i rozprawa, jaka się odbędzie w Częstochowie przeciwko policjantowi Piance, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa Piotra Jasińskiego, właśnie podczas zająć pod Jasną Górą na uroczystości poświęcenia sztandaru placówki Związku Hallerczyków.

Echo strzelaniny pod murami Jasnej Góry dnia 30 września ub. r. — jak widać — długo się jeszcze będzie rozlegać w salach sądowych.

Częstochowianin

REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIĘPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OSTRZEKSI SAŁADNYM
ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM.

UWAGA! 1-2 PIGUŁKI NA NOC.

Z CAŁEGO KRAJU

BRZEŚĆ n/BUGIEM

W ubiegły czwartek Brześć n/Bugiem obiegła sensacyjna pogłoska, jakoby sędzia śledczy na wniosek prokuratury opieczętował akta zarządu miejskiego.

Jak słychać, sędzia śledczy opieczętował nie tylko akta, ale cały wydział techniczny zarządu miejskiego w Brześciu. Wszyscy urzędnicy musieli opuścić biura, na drzwiach wejściowych zaś założono pieczęcie.

Wiadomość ta wywołała zrozumiąłą sensację. Według niepotwierdzonych oficjalnie pogłosek, opieczętowanie nastąpiło w związku z nadużyciami przy prowadzeniu robót kanalizacyjnych. Wiadomość tę zdaje się potwierdzać fakt, że w przeddzień opieczętowania wydział techniczny, władze sądowo-śledcze przeprowadziły rewizję i zebrały dowody w postaci ksiąg kasowych firmy Makiewicz, która prowadziła wspomniane roboty.

CZARNKÓW

Cmentarz przedhistoryczny. — Podczas porządkowania terenów przy parku miejskim natrafili pracujący tam robotnicy na pozostałości cmentarza przedhistorycznego. Dotychczas wydobyto 3 większe urny oraz kilka mniejszych. Urny złożono wśród zbiorów przedhistorycznych państwowego gimnazjum w Czarnkowie.

Dalsze poszukiwania przeprowadzone zostaną pod kierownictwem profesorów uniwersytetu poznańskiego, którzy się zajmą określeniem epoki, z której cmentarz pochodzi.

GDANSK

Senat gdański przeciw subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. — Polskie banki w Gdańsku otrzymały od senatu gdańskiego pismo, w którym senat zwraca ich uwagę na to, że akcja subskrypcyjna na rzecz pożyczki inwestycyjnej na obszarze Gdańska stoi w sprzeczności z obowiązującymi w Gdańsku ustawami z 1871 r.

Senat stwierdza dalej, iż zwrócił się do kół prawniczych i bankowych po ostateczną opinię, i że uważa, iż wyniki tej akcji subskrypcyjnej mogą istotnie stać w sprzeczności z obowiązującym stanem prawnym, co znowu może spowodować, że wyniki subskrypcji będą bezprzedmiotowe.

Należy nadmienić, że senat gdański w piśmie swem, które zresztą niema jeszcze charakteru ostatecznej decyzji, powołuje się na ustawę z 1871 r., a więc z okresu, kiedy zapatrywania czynników mlarodajnych na pożyczkę premjową były zgola odmienne od zapatrywań panujących obecnie.

ŁOWICZ

Sprostowanie urzędowe. — W związku z zamieszczonym w Nr. 86 B czasopiśma „Gazeta Warszawska” z dnia 22 marca r. b. artykułem p. t. „Uczniowie zredukowali nauczycielkę” na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II.1919 r. (Dz. Pr. 1919 r., Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że samorząd uczniowski jednej ze szkół powszechnych w Łowiczu zredukował swą nauczycielkę.

Natomiast prawdą jest, że żadna z organizacji uczniowskich w szkołach powszechnych w Łowiczu sprawą tą się nie zajmowała i zajmować się nie mogła, ponieważ wszelkie zebrania organizacji uczniowskich odbywają się w obecności nauczycieli opiekunów, a o stosunku służbowym nauczycieli decydują wyłącznie władze szkolne zgodnie z obowiązującymi przepisami.

(—) Adam Wysokiński
Za Komisarza Rządu

NIESZAWA

Żyd administratorem majątku ziemskiego. — Jak donosi „Dziennik Kujawski”, majątkiem Bilno, powiatu nieszawskiego, własność p. Stanisława Lindemana, od kilku lat zawiaduje administrator żyd. — P. Lindeman, podaje się za kujawskiego ziemianina-Polaka. Czy wśród licznych dzielnych zarządców rodaków, często pozostających w nędzy, nie mógł znaleźć człowieka, odpowiadającego jego wymaganiom? Czy „żydowska gospodarka” na polskiej placówce jest mu szczególnie miła?

RADOMSKO

Osobliwy zarząd koła B. B. W okolicach Radomska sanacja rozpoczęła już akcję przedwyborczą. Zwoluje się zebrania i nagwałt organizuje koła B. B. Niewielu jest już jednak amatorów na „zaszczytne, stanowiące członków zarządu takich kół. W Radziechowicach pod Radomskiem do zarządu B. B. wybrano ludzi, którzy nie są ani członkami, ani zwolennikami B. B. i mandatów nie przyjmują, jak to wynika z zamieszczonego poniżej oświadczenia.

— W związku z wzmianką, jaka ukazała się w nr. 12 „Gazety Radomskiej” o wyborach do koła gminnego B. B. W. R. w Radziechowicach niżej podpisani komunikują: Wszystkim wyborcom za wybór dziękujemy, oświadczając zarazem, że powierzonych nam mandatów nie przyjmujemy, ponieważ nie jesteśmy

członkami ani zwolennikami B. B. W. R. J. Szyszkowski, Fr. Soska, K. Koćwin”. Bez komentarzy!

SASÓW (pod Złoczowem)

Policjant protektorem żydowskiego handlu. — Piszą nam z Sasowa (pow. złoczowski):

Przed kilku dniami post. Prugar, zafrzymał wóz z pieczywem jednej z katolickich piekarni złoczowskich, która dostarcza pieczywa wszystkim sklepom polskim w powiecie złoczowskim, a przedstawicielowi piekarni oświadczył, że w Sasowie jest piekarnia żydowska, która płaci podatki i która bankrutuje. Wobec tego, jeżeli piekarnia katolicka jeszcze raz dostarczy pieczywa do Sasowa, to p. Prugar je „skonfiskuje” (!).

Dodać należy, że ze Złoczowa przyjeżdża do Sasowa wóz z pieczywem żydowskiej piekarni złoczowskiej, ale żydowskiemu sprzedawcy nie grozi się „konfiskata”.

Byłoby dobrze, by władze zechciały zbadać, jakimi to „istotnymi” motywami kieruje się post. Prugar, protegując handel żydowski na szkodę polskiego.

TARNÓW

Likwidacja seminarjum nauczycielskiego. — Państwowe Seminarjum Naucz. męskie w Tarnowie 1 lipca b. r. ulegnie likwidacji. Kurs V w przydzielony zostaje do państw. III. Gimnazjum. Dyrektor zakładu p. J. Prokop ma w roku szkolnym 1935/36 przeprowadzić likwidację zbiorów i aktów zakładu, który przeszedł lat 60 kształcił młodzież do stanu nauczycielskiego w szkolnictwie powszechnym, a w czasach przedwojennych za dyrektury radcy Patasiewicza kształcił absolwentów tak dobrze przygotowanych do zawodu, iż rady szkolne powiatowe dobiły się o nich.

Lokal miejski po seminarjum obejmie częściowo przyw. szkoła średnia. Szkół ćwiczeń wciela się do szkoły powszechnej im. Kopernika, a nauczyciele seminarjum obejmują obowiązki w innych państwowych szkołach, lub przejdą w stan spoczynku.

W gmachu poseminaryjnym pozostanie jedynie tablica pamiątkowa, ufundowana w r. 1922 ku czci poległych w bojach o wolność Polski seminarzystów tarnowskich.

TARNOPOL

Bilans szkół, wyrządzonych przez huragan. — Nasz koresp. donosi: Jak wiadomo w dn. 13 b. m. przeszła nad szeregiem powiatów woj. tarnopolskiego silna burza, wyrządzając znaczne szkody.

W pow. trembowelskim w 14 miejscowościach zostały porwane strzechy. W Słupkach i Myszkowcach huragan zerwał dachy, na budynkach folwarcznych, w Nastasowie i w Konopkowie zerwał parę stodół, w Baworowie zerwał dach na cerkwi, zaś w Hnilicach dach na koszarach K. O. P. Najbardziej ucierpiał powiat zbarski, gdzie zostało zniszczonych 62 budynki, w tem 30 rozwalonych zupełnie. (p.)

WZROST PODATKÓW BEZPOŚREDNICH I DANIN

NADMIERNE OBciążENIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Dochody skarbowe z podatków i opłat osiągnęły w ubiegłym roku 992 miliony złotych, czyli o 10 milionów więcej, niż przewidywano w budżecie, a o 18 milionów więcej, aniżeli w 1933 — 34 r.

Jeśli tak jest, jeśli dochody z podatków i opłat w ciągu ostatniego okresu znacznie wzrosły, powinny to wskazywać na polepszenie położenia ekonomicznego całego kraju, który ma coraz więcej podatków wpłacać do skarbu. Polepszenia tego jednak nie było. Wiemy też, że „Przegląd Gospodarczy”, będący organem centralnego związku przemysłu polskiego, zupełnie wyraźnie mówi o konieczności deflacji ciężarów publicznych, czyli zmniejszenia podatków, twierdząc, iż bez tej obniżki nie można mówić o ożywieniu życia gospodarczego i wzroście liczby zatrudnionych robotników. Jeśli więc mimo tej opinii sfer gospodarczych dochody skarbu z podatków i opłat wzrosły, to warto przyjrzeć się, w jakich działach zaznaczył się przedwzrost, a które dały mniej niż poprzednio.

Ważnym przedwzrostem podatków bezpośrednich, które wykazują znaczny wzrost w stosunku do roku poprzedniego i nawet w porównaniu z budżetem. Dały one bowiem w 1933 — 34 roku 520 milionów zł., w 1934 — 35 r. miały dać zł. 525 milionów, a wpłacono ich ostatecznie prawie zł. 563 miliony. W stosunku do poprzedniego okresu przyniosły więc one o prawie zł. 43 miliony więcej.

Ścisłe związane z podatkami bezpośrednimi i na ich wymiarze oparte są daniny majątkowe, które dały ostatnio o 4,5 miliona zł. więcej niż w 1933 — 34 r. Czyli z podatków bezpośrednich i danin państwowych władze skarbowe potrafiły uzyskać w ubiegłym roku o zł. 47,5 miliona więcej niż poprzednio. W stosunku do prelimitowanych wpływów podatek przemysłowy przyniósł o 2,5 proc. więcej, podatek od nieruchomości dał o 10 proc. więcej, podatek dochodowy — o 13,3 proc. więcej.

Tak wzmożony wpływ z podatków bezpośrednich, których wymiar i egzekucja spoczywa w rękach władz skarbowych, może być tłumaczony tylko zbyt optymistycznym poglądem tych władz na stan naszego życia gospodarczego. Władze te widocznie uważają, iż obroty gospodarcze i dochody musiały bardzo znacznie się zwiększyć, skoro o tyle po-

większyły nakładane ciężary na obrót i dochód.

Czy optymizm ten był uzasadniony i czy rzeczywiście polepszenie ekonomiczne zostało uzyskane — świadczą inne działy dochodów. A więc podatki pośrednie dały mniej o 5 milionów zł. od tego, co przyniosły w roku poprzednim. Prawda, iż wpływ z tych podatków przewyższał o 18 proc. przewidywanie budżetu, ale powiększenie to osiągnięto przedwzrostem dzięki zwiększeniu dochodu z podatku od cukru o 31,3 proc. Podatki od wina, piwa, drożdży, olejów mineralnych dały mniej niż w 1933 — 34 r. A więc w tym dziale dochodów optymizm władz skarbowych nie znajduje zupełnie uzasadnienia.

gorzej jeszcze jest z dochodem z opłat stempowych, które są przecież odbiciem przeróżnych transakcji, zawieranych w kraju. Opłaty stempowe dały tylko zł. 89 milionów, a więc o 10 milionów mniej, niż w roku poprzednim i o 13 milionów mniej niż przewidywał budżet. Ten spadek wpływów i opłat stempowych świadczy o zmniejszeniu obrotów gospodarczych, co potwierdzają też zmniejszone wpływy z cel.

Dochód z cel prelimitowano na 125 milionów zł., osiągnięto zaś za-

ledwo 80 milionów, a więc jeszcze mniej, niż w roku poprzednim, kiedy z cel wpłynęło zł. 96 milionów. Ta pozycja potwierdza także, iż optymizm władz skarbowych co do wzrostu obrotów gospodarczych nie był uzasadniony i że wymiar i pobranie podatków bezpośrednich znacznie przekraczały siły płatnicze społeczeństwa.

Wpływy skarbowe, jak widać z tego zestawienia, rosły tylko tam, gdzie o ich wysokości decydował urząd skarbowy, który wyznacza wysokość podatku i egzekwuje go. Tam, gdzie o wysokości dochodów państwa decydowało samo życie, dochody malały i to często w bardzo znacznym stopniu.

Wniosek z tego można wysnuć jeden — całe nasze życie gospodarcze jest ciężarem podatkowym, przewyższającym znacznie jego siły, nie może nastąpić poprawa bez zmniejszenia tych ciężarów.

A pamiętać trzeba przytem o stałym deficycie budżetowym, który za ostatnie pięć lat wyniósł miliard 73 miliony złotych. Dowodzi to, jak niedostosowane są wydatki państwa do sił gospodarczych społeczeństwa.

H. N.

MAGGI^{ego}



kostki buljonowe
niedoścignione
w jakości.

1 kostka kosztuje obecnie 8 groszy

3062

20 MILJONÓW ZŁ. CIĘŻARU

DIETY DELEGATÓW MINISTERJALNYCH

Podatki państwowe, samorządowe, opłaty na rzecz ubezpieczalni społecznych, daniny partyjno - polityczne (wyborcze) nie wyczerpują ciężarów, nakładanych na życie gospodar-

stwa. Swego rodzaju ciężar, i to niebyłoby, stanowią diety, wypłacane delegatom różnych ministerstw, przydzielonym do poszczególnych organizacji gospodarczych.

Porusza tę sprawę nikt inny — jeno „Czas”:

— „Wielu z tych delegatów prawie zupełnie nie orientuje się w tematach i problemach, które są przedmiotem obrad, poza wąskimi kategoriami urzędowo - biurokratycznymi.

Tego rodzaju delegat przestaje być w pracy danej gałęzi gospodarczej czynnikiem pożytecznym i pomocnym, przeciwnie, przez brak fachowego przygotowania stać się może źródłem mylnej informacji wyższych i decydujących w polityce ministerjalnej czynników.

— Według obliczeń sfer dobrze poinformowanych diety, wypłacane za posiedzenia i konferencje delegatom ministerjalnym przez organizacje i związki go-

spodarcze, osiągają w skali rocznej cyfrę zbliżoną do 20 milionów złotych.”

— „Zdarzają się wypadki, że delegat zjawia się pod sam koniec posiedzenia, aby zaraz po jego zamknięciu zgłosić się po wypłatę diety.

Zdarzają się również wypadki, że w posiedzeniu biorą udział delegaci szereg ministerstw i instytucji ministerjalnych, którzy po kilku dniach, na podstawie porozumienia czas ludzi stojących na czele naszego życia gospodarczego, bo o konieczność ich z uwagi na udział delegatów jest konieczna.”

Tak biada bezowocnie i beznadziejnie „Czas” w numerze 111 -ym, a życie idzie swoją biurokratyczną drogą.

Niemniej informacje „Czasu” są wręcz rewelacyjne!

I dziwić się tu, że towary przemysłowe nie tanieją w należyłym stopniu.

NATURALNY SOK CZOSNKU F. F. APTEKA MAZOWIECKA

7219

ZDOBYCZE RUCHU NARODOWEGO

„Gazeta Narodowa” informuje, iż w Częstochowie na rachunek działalności i propagandy obozu narodowego zapisać należy powstanie coraz więcej polskich straganów na rynkach. Pocieszający jest przytem objaw, że ci nowi kupcy nie rzadko ze średn. wykształceniem kupieckim, czują się na rynkach polskich, jak u siebie w domu i całkiem słusznie zajmują t. zw. najlepsze punkty handlowe, wypierając z nich dotychczas bezkonkurencyjnych żydów. Na ten widok roz-

stania się kupiectwa polskiego raduje się dusza każdego narodowca.

Także na rachunek obozu narodowego zaliczyć należy powstanie w Częstochowie polskiej hurtowni p. f. „Kupiec”. Nowa ta placówka znalazła należne sobie przyjęcie tak wśród konsumentów, jak detalistów; zwłaszcza ze strony wsi polskiej znajduje „Kupiec” dobrych odbiorców. Jedyne tylko zawistni prezosi częstochowskich organizacji kupiectwa średniego trzymają się dotychczas zdala od nowo utworzonej hurtowni „Kupiec”.

Niemcy wykupują ziemię pomorską

Wychodzący w Gnieźnie „Lech” donosi:

„Opinia publiczna na całym Pomorzu zaalarmowana jest stale wzmacniającym się żywiołem niemieckim, czy to pod względem organizacyjnym, czy politycznym i kulturalno - oświatowym.

O ile ludność polska na Pomorzu w dobie kryzysu cierpi na brak płynnej gotówki, Niemcy posiadają jej zawsze wbród, wskutek czego coraz częściej z rąk polskich przechodzą w ręce niemieckie nieruchomości. M. in. dwaj Niemcy wykupili ostatnio duże obszary w Cęk-

ynie w borach tucholskich. Ośrodek ten pozostał do ostatnich czasów twierdzą polskości, czego najlepszym dowodem może być, iż Niemcy nazywali tę miejscowość „polnisch Cękyn”. Niemcy, którzy nabyli ziemię w Cękynie, przepłacili znacznie tę posiadłość.

W Świeciu b. urzędnik państwowy sprzedał nowowbudowany dom mieszkalny w ręce niemieckie. Sprzedawcy polscy tłumaczą swój niepatriotyczny postępek sytuacją bez wyjścia i niemożnością wywiązania się z zobowiązań materialnych.”

DLACZEGO U ŻYDÓW?

„Gazeta Narodowa” częstochowska pisze:

„Kamienica Polska jest naprawdę chyba żydowska, gdyż pomimo istnienia chrześcijańskiej piekarni Wandy Polackowej — sklepy biorą pieczywo od Icka Bulwika z Poraja. Za tym przykładem idą rzeźnicy, kupując mięso od żydów Bobrowskiego i Czarnego z Bleszna, którzy dowożą mięso w brudnych szmatach.

Dzięki temu, że ludność polska popiera żydów, to Josek i Zenon Merynowie ze swoich warsztatów wille sobie pobudowali, a takie samo przedsiębiorstwo b-ci Cianciarów, istniejące od 10 lat, pozwała im na skromne tylko wyżywienie rodzin.”

Trzeba stworzyć w Kamienicy Polskiej ruch narodowy, któryby pouczył ludność polską o obowiązkach dobrego Polaka.

Targi w Poznaniu

Dzisiaj otwarcie Targów w Poznaniu. Będą one trwać do 5 maja. Przeszło 1.000 fabryk polskich wystawiło swoje wyroby. Tegoroczne Targi uderzają odmiennym wyglądem od zeszłorocznych. Znacznie więcej jest dużych, zbiorowych stoisk, bogato i gustownie dekorowanych. Z państw obcych — w Targach uczestniczą: Niemcy, Włochy, Brazylja, Indie

Brytyjskie, Palestyna, Jugosławja, Turcja.

Port gdyński bierze udział w tegorocznych Targach Poznańskich i będzie posiadał w pawilonie X własne stoisko, gdzie umieszczony został kolorowy poliplastyczny model portu, plan zaplecza i bezpośrednich połączeń morskich, fotomontaż, ilustrujący pracę portu, wykazy, obrazujące rozwój obrotów portu, ruch statków i t. d.

Z okazji Targów — odbędzie się dzień w Poznaniu zjazd prezesów izb przem. handl., poświęcony m. in. kwestji powołania do życia przewidywanego przez ustawę związku izb.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 31 z dnia 26 kwietnia 1935 r. opublikowane zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. ministra Skarbu z dnia 9 kwietnia r. b. wydane w porozumieniu z ministrami: Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. P. o częściowej zmianie taryf celnej wywozowej (poz. 229);

rozp. ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia r. b. wydane w porozumieniu z ministrem Przem. i Handlu, w sprawie poboru scalonego podatku przemysłowego od obrotów piwem, napojami winnymi, wódkami gatunkowymi, octem, kwasem octowym i drożdżami (poz. 230);

rozp. ministrów: Spr. Wewn., Skarbu oraz Przem. i Handlu z 16 kwietnia r. b. o organizacji i trybie postępowania komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych dla samorządu (poz. 231).

PRZEPROWADZIE REMONT ŻOŁADKA

stałą troską o prawidłowe funkcjonowanie żołądka, zażywając znane i wypróbowane zioła francuskie The Chambard, które znakomicie regulują wypróżnienie. Skuteczne przy uporczywym zaparciu. Cena torebki 35 gr. 7217

Gielda pieniężna

Dewizy: Belgja 89.78 (sprzedaż 90.08, kupno 89.48); Gdańsk 173.00 (sprzedaż 173.43, kupno 172.57); Holandia 357.75 (sprzedaż 358.65, kupno 356.85); Kopenhaga 113.90 (sprzedaż 114.45, kupno 113.35); Londyn 25.49 (sprzedaż 25.62, kupno 25.36); N. Jork (kabel) 5.29 (sprzedaż 5.32, kupno 5.26); Oslo 128.10 (sprzed. 128.75, kupno 127.45); Paryż 34.95 (sprzedaż 35.04, kupno 34.86); Praga 22.13 (sprzedaż 22.18, kupno 22.08); Szwajcaria 171.65 (sprzedaż 172.08, kupno 171.22); Sztokholm 131.50 (sprzedaż 132.15, kupno 130.85); Włochy 43.87 (sprzedaż 43.99, kupno 43.75); Berlin 213.35 (sprzedaż 214.35, kupno 212.35).

Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych — 5.27%. Rubel złoty: 4.67 — 4.68 Dolar złoty — 9.0975. Gram czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 197½ — 198. Funt sterl. — 25.48.

Papiery procentowe: 3 proc. poz. budowlana 44.25; 7 proc. poz. stabilizacyjna 66.50 — 66.38 — 66.63. (odcinki po 500 dol.) 66.88 (w proc.); 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 53.25 — 53.50; 5 proc. konwersyjna 67.75; 6 proc. poz. dolarowa 78.75 — 79.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 88.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 60.38.

Akcje: B. Polski 88.75; Modrzejów 5.30 — 5.25.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla Listów zastawnych — niejednolita. Obroty akcjami małe.

W obrotach prywatnych 7 proc. słąska pożyczka dolarowa 71.50 (w proc.).

P. G. WODEHOUSE

NA KAWALERCE

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Sumienie S. H. Waddingtona było w tak gorączkowym stanie, że słowa te sprawiły na nim wrażenie wybuchu dynamitu. Jego żywa wyobraźnia nasunęła mu natychmiast przypuszczenie, że dziewczyna, tak dobrze znająca jego poufne sprawy, pewnie należy do owych tajnych agentek urzędu śledczego, które tak psują przyjemność amatorom - przestępcom.

— Nie wiem, o czym pani mówi — zakrakał chrapliwie.

— Eche, głupstwa — odezwała się niecierpliwie Fanny.

Była ona dziewczyną rzeczową, nie lubiła w interesach kołować.

— Mullet opowiedział mi o tem. Chciał pan, żeby on coś zrobił za pana. Ale Fred odmówił. Zastanów się pan teraz. Jeśli robota należy do mojej specjalności, gotowa jestem się podjąć.

Pan Waddington patrzył na nią z odrazą. Zrozumiał, że dziewczyna próbuje go wciągnąć w pułapkę, żeby się przyznał do zbrodniczego zamiaru. Nic nie odpowiedział, tylko dyszał chrapliwie.

Fanny, dziewczyna wrażliwa i ambitna, źle rozumiała jego milczenie. Odrzuciła w jego oczach pojęcie jako niewiarę w jej zdolności zastąpienia mężczyzny w „robocie”.

— Jeśli umiałby to zrobić Fred Mullet, to i ja potrafię — dodała.

Coś mignęło w oczach pana Waddingtona.

— Patrz pan! — odezwała się.

Przed oczami oszołomionego pana Waddingtona trzymała w delikatnych palcach zegarek i łańcuszek.

— Co to jest szepnął?

— Nie poznaje pan?

Pan Waddington znalazł zegarek i łańcuszek bardzo dobrze. Zdumiony, obmacał palcami kamizelkę.

— Nie widziałem, kiedy pani to wyjmowała.

— Nikt mnie nie widzi, jak wyjmuję — odparła Fanny dumnie, mówiąc szczerą prawdę. No, może teraz, skoro pan się przekonał, co potrafi, może teraz uwierzy mi pan, że nie jestem gorsza od innych. Jeśli Fred może to zrobić, to i ja potrafię.

Chłodna, kojąca fala zalała udrczoną duszę S. H. Waddingtona. Zrozumiał, że skrzywdził swego gościa. Nie jest ona detektywem, ale słodką, kobiecą kobietą, która potrafi opróżnić ludziom kieszenie tak zręcznie, że nawet tego nie mogą zauważyć. Właśnie tego rodzaju dziewczynę chciał poznać.

— Jestem pewny, że pani potrafi — odpowiedział z zapalem.

— A więc, co to za robota?

— Trzeba ukraszyć naszyjnik z pereł.

— Gdzie on jest?

— W kasie ogniotrwałej w banku.

Ruchliwe rysy Fanny wyraziły w tej chwili przykre rozczarowanie.

— W takim razie niema o czym mówić. Nie jestem rozpruwaczką kas. Jestem delikatnie wychowana dziewczyna, która nigdy nie miała w rękę dmuchawki tleno-acetylenowej.

— Ależ pani nie rozumie — pospieszył sprostować p. Waddington. Mówiąc o tem, że naszyjnik jest w kasie ogniotrwałej, wskazałem tylko jego

obecne miejsce. Będzie on stamtąd zabrany i umieszczony wśród prezentów ślubnych.

— No to sprawa wygląda lepiej.

— Nie mogę, oczywiście, wymieniać nazwisk.

— Nie jestem ciekawa.

— W takim razie powiem prosto, że A, której własnością jest naszyjnik, wkrótce poślubia B. — Mogłam się tego domyśleć. Grając z sobą w brydża, zakochali się.

— Mam pewne podstawy do mniemania, że ślub odbędzie się w Hempstead na Long Island, gdzie C, macocha A, ma swoją wille.

— Jakto? Czemu nie w New - Yorku?

— Ponieważ — odpowiedział prosto pan Waddington — wyraziłem życzenie żeby się odbył w New-Yorku.

— Co ma pan z tem wspólnego?

— Jestem D. mąż C.

— Aha, człowiekiem, który może potrafi napełnić beczkę wodą w sześć godzin piętnaście minut, gdy C. umie to zrobić w pięć godzin czterdzieści pięć. Bardzo mi przyjemnie poznać pana.

— Ja jestem teraz stanowczo za ślubem w Hempstead — ciągnął pan Waddington. W New-Yorku trudno byłoby wprowadzić panią do domu, natomiast w Hempstead może się pani ukrywać w ogrodzie aż do odpowiedniej chwili. Tam, w Hempstead, prezenty ślubne będą wystawione na widok w jadalnym pokoju, który ma okna wychodzące na trawnik, otoczony krzewami.

— Bardzo łatwo!

— Właśnie o tem samem pomyślałem. Dlatego też postanowiłem dziś wieczór nalegać na to, aby ślub odbył się w New-Yorku i sprawa będzie załatwiona.

Fanny patrzyła nań w zamysleniu.

(c. d. n.)

OFIARY

Dla bezrobotnych narodowców:

J. S. paczka. Nowakowska zł. 3. — Bezim. zł. 10. — Bezim. 25 kg. smalcu i 15 kg. słoniny M. L. paczka. Bezim. paczka. W. S. zł. 2.50. Różycki zł. 20. — N. zł. 5. — L. zł. 3. — F. K. zł. 5. — F. G. z Poznania paczka. Wądołkowski 2 paczki. M. B. paczka. Kobylński zł. 5. — Nowakowska zł. 3. — Z. G. zł. 10. — P. Z. zł. 10. — S. O. zł. 2. — Miecz. Au. zł. 5. — A. Stefanow zł. 2. — Ks. W. Zieliński zł. 5. — Ognisko Młodych Oświatowców zł. 7. — Wł. Ossowicz zł. 4.25. Ks. W. Domagała zł. 5. — Ks. H. von Schmidt zł. 5. W. S. zł. 3. — Wł. Pachnirski, paczka. — S. Magielski zł. 25. — A. Simon zł. 10. — J. G. zł. 15. — Bezim. zł. 5. — Gidlanie zł. 10. — Z. Konopnicki zł. 10. — J. Pożarycki zł. 5. — Pietrkiewicz zł. 10. — E. Lubieniecki zł. 10. — S. Surzycki zł. 10. — F. Gryniewicz zł. 12.60. M. K. zł. 5. —

Dla najbiedniejszych:

Cukierkarnia Szwajcarska. 5 babeczek i 5 placuszków.

Na wpisy akademickie:

M. Belke zł. 5.

BANDA ŻYDOWSKICH FAŁSZERZY

WYKRYTA PRZEZ „SCOTTLAND YARD“

W poniedziałek dn. 29 b. m., sąd okręgowy w Warszawie przystąpi do rozpatrywania głośnej sprawy bandy fałszerzy - żydów, która trudniła się podrabianiem wartościowych znaczków angielskich i rozpoczęła fabry-

Drożyna w Warszawie

Ciekawe zestawienie cen detalicznych artykułów żywności podaje główny urząd statystyczny. W połowie b. m. cena chleba pyłkowego wynosiła w Warszawie 30 gr., w Łodzi 27, w Lublinie 26, w Poznaniu i w Krakowie po 30 gr. Mąka pszenna kosztowała w Warszawie 45 gr. kg., w Łodzi 38, Lublinie 35, Poznaniu 40 i w Krakowie 40. Płacono za 1 litr mleka w Warszawie 23 gr., w Łodzi 20, w Lublinie 15, w Poznaniu 20 i w Krakowie 20 gr. Masło kosztowało w Warszawie zł. 3.60 kg., w Łodzi 3.70, w Lublinie 3.20, w Poznaniu 3.60, w Krakowie 3.40. Jaja kosztowały w Warszawie po 6 groszy sztuka, w Łodzi po 7, w Lublinie po 5, w Poznaniu i w Krakowie po 6. Mięso wołowe kosztowało w Warszawie zł. 1.32, w Łodzi 1.15, w Lublinie 1.10, w Poznaniu 1.40, w Krakowie 1.20. Mięso wieprzowe wynosiło w Warszawie 1.13 za kg., w Łodzi 1.06, w Lublinie 1.10, w Poznaniu 1 zł. i w Krakowie 1.20.

Jak wynika z tego zestawienia w szeregu artykułów Warszawa jest miastem najdroższym. (Om)

Powołanie Tow. przyjaciół biblioteki publicznej

Odbyło się likwidacyjne zebranie Tow. bibliotek publicznych w Warszawie, na którym uchwalono przyjąć umowę z proponowaną przez miasto i rozwiązać Towarzystwo. Wybrano komisję likwidacyjną. Po zebraniu rozważano konieczność powołania Tow. przyjaciół biblioteki publicznej i w tym celu wybrano komisję organizacyjną nowej instytucji. (b)

SPORT

DZIŚ

W Warszawie:
Na boisku Warszawianki o 16.15 odbędzie się mecz ligowy Warszawianka — Warta.
W krytej ujeżdżalni Wyższej Szkoły Wojennej o g. 11 zawody konne.
O piłkarskie mistrzostwo klasy A walczą Elektryczność — Sarmata (boisko Skry, godz. 16), Drukarz — Znicz (AZS godz. 16), Świt — Legia (boisko Domu Ludowego godz. 16.30), Orkan — Bzura (boisko Ordonu godz. 16.30), PZL — Orzeł (boisko Warszawianki godz. 13), AZS — Warszawianka (AZS g. 16.30), PWATT — Skoda (Stadion miejski, godz. 16.30) i Polonia — Barkochba (boisko Polonii, godz. 16.30).
O mistrzostwo Warszawy w grach sportowych grają: w siatkówce kobiecej AZS — Grażyna, Polonia — Makabi, Zass — Orzeł, AZS — Polonia, Zass — Grażyna, Makabi — Orzeł (boisko Orla, godz. 9); w siatkówce męskiej: Legia — Warszawianka, Orzeł — Przyszłość, Polonia — AZS, Legia — Orzeł, Polonia — Warszawianka, Przyszłość — AZS (boisko AZS godz. 9).
W Wawrze o godz. 11 kolarski bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski na 30 km.
Pod Strugą o godz. 11 motocyklowe mistrzostwo Warszawy.
Na prowincji:
W Krakowie mecz ligowy Cracovia — Pogoń. W Łodzi mecz Ruch — ŁKS. W świętochłowicach Śląsk — Polonia.

Pierwsze zastosowanie nowej Konstytucji

OSTRZE ART. 32-GO UGODZIŁO W... POSŁA B. B.

Wczoraj na wokandzie 15 oddziału Sądu Grodzkiego w Warszawie znalazła się sprawa, będąca echem głośnie w swoim czasie listu otwartego grupy inwalidów, członków kompanii warszawskiej Legii Inwalidów W. P., krytykującego w ostrych słowach działalność prezesa posła z BB Józefa Borek - Boreckiego. Dotknięty treścią zarzutów prezes złożył skargę przeciwko autorom listu do sądu organizacyjnego Legii Inwalidów.

Na kilka dni przed rozprawą wszystkich oskarżeni w liczbie 12-tu otrzymali list, podpisany przez prezesa sądu koleżeńskiego Legii Zw. p. Kazimierza Giełniewskiego i sekretarza Sławińskiego, w którym zawiadamiano ich, że na terenie warszawskiej kompanii Legii Inwalidów W. P. wykryto spisek, mający na celu zastosowanie wobec sądu organizacyjnego w dniu rozprawy terroru fizycznego oraz zdemolowanie lokalu, wobec czego sprawa będzie rozpatrzona przez

sąd koleżeński Legii Inwalidów w Białymstoku.

Z kolei oskarżeni poczuli się dotknięci treścią listu, zawierającego wyraźny zarzut knozań na szkodę organizacji i wystąpili ze skargą do sądu państwowego przeciwko podpisanym na liście członkom sądu koleżeńskiego oraz prezesowi Borek - Boreckiemu.

Postępowanie przeciwko Borek - Boreckiemu zostało umorzono na podstawie obowiązujących przepisów o nietykalności poselskiej, które jednak przed paru dniami zostały uchylone przez nową konstytucję. Odpowiedni art. 32 tej konstytucji ogranicza bowiem immunitet poselski tylko do spraw, związanych z wykonywaniem mandatu.

Na wczorajszej rozprawie rzecznik oskarżycieli prywatnych adw. Z. Hofmokr - Ostrowski (junior) powołując się na tę zmianę złożył wniosek o wznowienie postępowania karnego przeciwko osk. Boreckiemu. Sąd wniosek ten uwzględnił.

Obrońca oskarżonych wystąpił ze swej strony z wnioskiem o umorzenie postępowania przeciwko osk. Giełniewskiemu, gdyż jest on czynnym sędzią sądu okręgowego w Białymstoku. Sąd przychylił się również do tego wniosku.

Trzeci oskarżony nie stawiał się z powodu niedoreczenia wezwania. Jest to, jak wiadomo, człowiek nie-

Stronictwo Narodowe w Warszawie

W niedzielę, dn. 28 kwietnia r. b., odbędzie się zebrania w kołach: Wola im. Popławskiego, o godz. 5 m. 30 w poł. przy ul. Słiskiej 34. Przemawiać będzie mec. St. Bleszyński: Grochow- skiem o godz. 7 wiecz., przy ul. Dobrzyńskiej 46. Przemawiać będzie p. Herman Rauch.

SPÓR DWOCH PROFESORÓW

UWOLNIENIE PROF. CZOCHRAŁSKIEGO

W głośnie swego czasu sporze pomiędzy profesorami politechniki: znawcą metalurgii i kierownikiem instytutu metaloznawczego, prof. Czocharalskim a b. min. prof. Broniewskim zapadł w dniu wczorajszym wyrok sądu grodzkiego, uwalniający prof. Czocharalskiego od winy i kary.

W sprawie chodziło, jak wiadomo, o starcie słowne pomiędzy obu profesorami na posiedzeniu senatu politechniki, w czasie którego prof. Czocharalski zarzucił prof. Broniewskiemu działanie na szkodę inst. metaloznawczego, a zatem i na szko-

Ka lendarzyk

Dziś: Pawła.
Jutro: Piotra i Hugona.
Wschód słońca 4,13, zachód 18,54.
Wschód księżyca 2,09, zachód 13,20.

PIM o pogodzie

Stan pogody w Polsce 27 b. m. o g. 14-ej. W dzielnicach wschodnich i południowo-wschodnich w godzinach popołudniowych dnia 27 b. m. trwała pogoda pochmurna i padał deszcz. Na pozostałym obszarze kraju panowała przeważnie pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. W Wielkopolsce notowano miejscami burze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 9 st. w Gdyni, 10 w Zaleszczykach, i Tarnopolu, 11 we Lwowie, Przemysłu i Zakopanem, 12 w Łucku i Pińsku, 13 w Poznaniu i Grudądzu, 14 w Wilnie, 15 w Suwałkach, Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, i Łodzi, 16 w Warszawie, Bydgoszczy, i Krakowie, a 17 w Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 28 b. m.:
We wschodniej połowie kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym i przelotnymi deszczami — zwłaszcza w dzielnicach południowo-wschodnich. Poza tym pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. W całym kraju nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. W dalszym ciągu skłonność do burz.

SPÓR DWOCH PROFESORÓW

CZOCHRAŁSKIEGO

de państwa. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Rzecznikiem prof. Czocharalskiego był mec. Paschalski.

CIĘŻKO PORANIONA PRZEZ MEŻA

Wczoraj w nocy przy zbiegu ul. Wysokiego i Toryńskiej 22-letnia Jadwiga Mielczarkowa (Warmińska 4) została ciężko poraniona nożem przez męża Władysława Mielczarkę, monter, zatrudnionego w fabryce „Citroen”. W stanie ciężkim przewieziono ją Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WYKONANIE WYROKU PO 15 LATACH

NIEZWYKŁY WYPADEK W SĄDOWNICTWIE

Aleksander Mućko z pod Ossowca żył w niegodzie z sąsiadem, Franciszkiem Pleszczyńskim, któremu poprzysiął zemstę. Skorzystał też z pierwszej okazji, by podmówić dwóch swoich znajomych, ludzi niepewnej kondyty, do zorganizowania napadu rabunkowego na zniechęconego sąsiada. Napad udał się, ale policja wykryła sprawców i postawiła ich przed sądem doraźnym. Jeden z uczestników napadu został skazany na śmierć i niezwłocznie stracony, dwóch pozostałych, wśród nich Mućkę, skazano na bezterminowe ciężkie więzienie.

Działo się to w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej. Niebawem Ossowiec wpadł w ręce bolszewików, którzy zająwszy miasto, uwolnili z aresztu wszystkich więźniów. Mućko odzyskał więc wolność i skorzystał z tego, by zbiec na kresy i tam osiedlić się w Nowych Iwaniczach pow. włodzimierskiego, pod zmienionym na-

zwiskiem, jako Aleksander Skrzy- piec.

Wkrótce sprowadził tu swoją żonę z kilkorgiem drobnych dzieci i rozpoczął nowe życie. Ponieważ był zdolnym majstrem murarskim, powodziło mu się zupełnie dobrze, a ponieważ przytem żył uczciwie i spokojnie, cieszył się najlepszą opinią. Po kilkunastu latach syn Mućki dorósł, odbył służbę wojskową, podczas której do- służył się stopnia sierżanta.

W pamięci starego Mućki zatary się już wspomnienia epizodu z r. 1920, kiedy zjawiała się w jego domu policja z nakazem aresztowania. Jak się okazało, w czasie przegładania w jednym z sądów spisu osób poszukiwanych przez władze bezpieczeństwa, wymieniono głośno nazwisko Mućki. Usłyszał je ktoś z pośród przypadkowo zebranej w sądzie publiczności i wskazał obecne miejsce zamieszkania zbiega.

Mućkę aresztowano i odesłano do więzienia w Drohobyczu, celem odcięcia kary bezterminowego więzienia. Zrozpaczona żona Mućki zwróciła się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ulaskawienie męża, motywując tem, że 15-letni pobyt na wolności pod groźbą wykonania stałe grożącej kary, zrobił z niego uczciwego człowieka i wzorowego ojca rodziny, a więc cel poprawy przestępcy, który ma na widoku przede- wszystkim wymiar sprawiedliwości, został już w pełni osiągnięty.

Z życia stowarzyszeń

Walne Zgromadzenie LOPP. — Dnia 27 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie LOPP.

Jak wynika ze sprawozdania, rok 1934 znaczący był w rozwoju organizacyjnym L. O. P. P. dalszym bardzo znacznym krokiem naprzód. Ilość członków w ciągu roku ubiegłego wzrosła o 218.363, osiągając w dniu 31.12.34 r. cyfrę 1.250.685 członków. W chwili obecnej cyfra ta ulega już dalszemu znacznemu przyrostowi i waha się około 1.500.000. Również podkreślić należy wybitny wzrost wpływów w roku sprawozdawczym. Ponadto podkreślić należy, że jak wynika ze sprawozdania wszystkie okręgi wojewódzkie wykonały swe budżety w wysokości od 100 — 270% w stosunku do sum preliniowanych.

Po wyczerpującej dyskusji Walne Zgromadzenie uchwaliło przez aklamację absolutorium dla zarządu głównego.

Następnie Walne Zgromadzenie zatwierdziło program prac, budżet LOPP na rok 1935, oraz prowidorium budżetowe na I kwartał 1936 r.

Pochowanie 1000 mózgów ludzkich

W Warszawie istnieje od szeregu lat Instytut Neurologiczny, który przeprowadza badania chorób mózgowych. Prace tego instytutu w dziedzinie nowotworów złośliwych mózgowych nabrały sławy wszechświatowej. Materiał na jakim przeprowadzane badania, był rozmieszczony w słojach z formaliną i zajmował wielką salę przy ul. Śniadeckich Nr. 8. Tysiąc mózgów ludzkich spoczywało przez kilka lat w tych słojach. Ostatnio, wobec zakończenia robót badawczych i konieczności przygotowania miejsca dla nowego materiału, mózgi te wybrano i pochowano na cmentarzu. Obecnie kolekcja mózgów ludzkich kompletuje się nowymi eksponatami, przesyłanymi ze szpitali, klinik uniwersyteckich i zakładu anatomicznego. (Om)

si, że Walasiewiczówna zamierza przyjąć obywatelstwo amerykańskie. Kończy ona w tym roku średnią szkołę w Cleveland i zamierza poświęcić się karierze nauczycielskiej w dziedzinie wychowania fizycznego.

PAT. zastrzeża się przed prawdziwością tych pogłosek i obiecuje sprawdzić je w dniach najbliższych.

ZAPASNICZY PRZEGRYWAJĄ W DORTMUNDZIE

W drodze powrotnej z mistrzostw Europy w Kopenhadze, zapasnicy polscy zatrzymali się w Dortmundzie, gdzie wzięli udział w turnieju zapasniczym.

Najlepiej poszło Szafeńskiemu, który pokonał Weikarta i Meisego (z Dortmundu). Natomiast Dworok przegrał z Wortmanem i Weikartem, a Kryszmalaki z Schafkem.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W GRACH

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie rozgrywki o mistrzostwo okręgowe w koszykówce męskiej i hazenie.

W najciekawszym spotkaniu piłki koszykowej Polonia pokonała AZS. w stosunku 37:33. Polonia wygrała dzięki szczęśliwym strzałom do kosza. Wyróżnili się w niej Gregolajtys i Zgliński, a w AZS — Nowakowski, zawiódł natomiast egoistycznie grający Kowalski.

W spotkaniu hazeny AZS. wygrał z Grażyną 7:3. Do przerwy przeważała Grażyna (choć prowadził AZS. 3:1), po przerwie natomiast AZS. zabrał się do roboty i wygrał pewnie. Najlepsze u nie-

W Mysłowicach kobiecy bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski na 1.500 m.

W Poznaniu jubileuszowy bieg naprzelaj o nagr. „Kurjera Poznańskiego”.

Zagranicą:

W Berlinie zakończenie meczu tenisowego Legia Rotweiss. Grają: Hebda — Henkel, Tłoczyński — Cramm, a poza konkursem Tarłowski — Denker.

W Billy Montigny (Francja) Wista krakowska gra ostatni swój mecz zagranicą z zespołem francuskim.

DALSZE PORAZKI NASZYCH TENISISTÓW

Drugi dzień tenisowego spotkania Legia — Rot Weiss w Berlinie przyniósł nam dalsze porażki, jednakże gra naszych zawodników zrobiła tym razem lepsze wrażenie.

A więc przedewszystkiem Hebda w do- kończeniu spotkania z von Crammem spi- sał się całkiem nieźle. Przegrał ostatecz- nie, ale w czterech setach 1:6, 1:6, 9:7, 4:6 (pierwszego dnia wynik brzmiał 6:1 i 3:0 w drugim secie dla Niemca). Zawią- zał z Crammem niemal równą walkę i u- legł mu stosunkowo nieznacznie.

Dość przykra była porażka naszej pary Hebda — Tłoczyński z Goeppert — Den- ker 2:6, 2:6, 5:7.

Uratował sytuację Tarłowski, wygry- wając zdecydowanie w grze towarzyskiej z Lunnem 6:2, 7:5.

CZY WALASIEWICZÓWNA ZDRADZI BARWY POLSKI?

Prasa amerykańska w Cleveland dono-

Kronika wileńska.

Zakończenie uroczystości jubileuszowych w Wilnie

Wczoraj zostały zakończone w Wilnie trzydziestoletnie uroczystości jubileuszowe. Na nabożeństwach uroczystych gromadziły się we wszystkich kościołach liczne rzesze pobożnych. Szczególnie dużo osób przybywało do kapticy Ostrobramskiej, gdzie w ciągu trzech dni całodzienne nie był wystawiony Przenajświętszy Sakrament. Nietylko tłumnie było podczas dziennej nabożeństw, ale nie brakło modlących się do późnego wieczora.

W sobotę i niedzielę przybyły do Wilna pielgrzymki z Lidy, Mołodeczna, Wilejki i innych miejscowości woj. wileńskiego, które wzięły udział

w uroczystych nabożeństwach jubileuszowych.

W dniu wczorajszym o godz. 4-ej popoł. ze wszystkich kościołów wyruszyły do Ostrej Bramy procesje, w których wzięły udział wszystkie organizacje kobiece.

O godz. 5 wiecz., po przyjęciu procesji, odbyło się w Ostrej Bramie uroczyste nabożeństwo, poczem ks. kanonik Żebrowski wygłosił podniosłe kazanie.

Po odśpiewaniu Hymnu dziękczynnego zostało udzielone zebrany tłumom błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów
Chłodno.
Umiarkowane wiatry z północo-zachodu i zachodu.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mańkowiec — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Sokółowski — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwintka i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sni-piszek.

SPRAWY MIEJSKIE

— Nowy lawnik. Nowoobрани lawnik Magistratu m. Wilna z ramienia grupy sanacyjnej, p. Tadeusz Miśkiewicz, wicedyrektor Banku Rolnego, obejmuje funkcje lawnika dopiero od 15 czerwca z powodu wyjazdu na urlop zdrowotny.

— Poszerzenie ulicy Zawalnej. Długi spór między Zarządem miasta a Zborem kalwińskim o plac potrzebny na rozszerzenie ul. Zawalnej (naprzeciw ul. Żeligowskiej) został rozstrzygnięty sądownie w ten sposób, że Miasto, po zaplaceniu sumy 10,800 zł., staje się właścicielem gruntu, na którym stoi drewniany budynek, zajmowany przez Tow. Rolnicze. Ponieważ jednak Zbór kalwiński nie chce rozebrać wspomnianego budynku, rozpocznie się nowy proces, tym razem o rozebranie budynku.

— Kawiarnia w ogrodzie po-Bernardyńskim. Magistrat zdecydował wydzierżawić budynek kawiarni w ogrodzie po-Bernardyńskim dotychczasowemu dzierżawcy, p. Zadarnowskiemu.

Z MIASTA.

— Potajemny handel niedzielnym. Organ policyjny sporządził wczoraj 9 protokołów za uprzedzeniem potajemnego handlu w niedzielę. Większość protokołów sporządzono w dzielnicy żydowskiej. Wszystkie kupcy, przeciwko którym sporządzono protokoły, ukarani zostaną w drodze administracyjnej.

SPRAWY PODATKOWE.

— Termin podatku lokalowego. Dnia 30 b. m. upływa termin uiszczenia podatku od lokali za I kwartał. Po tym terminie należność ściągana będzie wraz z karą za zwłokę, a w razie wdrożenia egzekucji pobrane będą jeszcze koszty egzekucyjne. Złożenie odwołania nie wstrzymuje jeszcze obowiązku zaplacenienia podatku w przepisany termin, ani też uprawnia władz od przymusowego ściągania tego podatku.

Nowy przystanek kolejowy

Wczoraj bawił w Wilnie wice-minister komunikacji p. Al. Bobkowski, który udał się na linie Wilno—Turmont, dla zbadania możliwości zbudowania przystanku kolejowego w Żułowcu, odległym o 2 klm. od toru kolejowego, pomiędzy Podbrodziami a Bezdaćkami.

Zebranie Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dnia 28 kwietnia odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego przy ul. Św. Anny 13. Zebraniu przewodniczył dr. Mieczysław Gruzewski, który otwierając je, powitał przybyłego z Krakowa posła na Sejm, p. Stanisława Rymara, b. prezesa komisji budżetowej Sejmu, świetnego znawcę spraw budżetowych.

Poseł Rymar wygłosił dłuższe przemówienie o budżetach Państwa Polskiego (streszczenie obszernie z tego przemówienia zamieścimy w numerze jutrzejszym). Za niezmiernie rzeczowe, bogato faktami poparte przemówienie zebrani podziękowali posłowi Rymarowi długotrwałymi oklaskami.

Poczem przewodniczący dr. Gruzewski udzielił głosu prof. Wacławowi Komarjickiemu, który wygłosił referat o nowej Konstytucji. Prelegent omówił najważniejsze postanowienia nowej Konstytucji t. zw. kwietniowej, zestawil je z Konstytucją poprzednią, t. j. marcową, oraz z programem ustrojowym Stronnictwa Narodowego, streszczającym się w dążeniu do państwa narodowego. Konstytucja kwietniowa jest od hasła państwa narodowego daleka, nie używa określenia „Naród Polski”, ani w swych przepisach, ani

w przysiędze Prezydenta, mowi tylko o „ogóle obywateli”. Zdaniem Stronnictwa Narodowego nie na anonimowym ogóle opiera się Państwo Polskie, ale na Narodzie Polskim, który to Państwo stworzył i utrzymuje. To też, stwierdza prof. Komarjicki, obóz narodowy dążyć będzie do rewizji ustroju państwowego, przewidzianej przez art. 80 nowej Konstytucji i znacznie w stosunku do poprzedniej Konstytucji ułatwionej.

W zakończeniu przewodniczący dr. Gruzewski złożył na ręce p. posła Rymara, którego Rada Miejska Łodzi obrała prezydentem miasta, pozdrowienia dla obozu narodowego Łodzi, którego postawa budzi uznanie wszystkich narodowców w Polsce i zamknął zebranie okrzykiem: „Niech żyje Narodowa Łódź!”

Pomarańcze zjedliśmy

ale jaj nie wywozimy.

Jak powszechnie wiadomo, Polska zakupiła kilkaset wagonów pomarańczy zamian za jaja. Pomarańcze już zaplaciłmy, a nawet i zjedliśmy, ale z eksportem jaj jakos trudno.

W sferach miarodajnych informują nas, że powodem wstyżania się z eksportem jaj do Hiszpanji są wielkie trudności w wydobyciu stamtąd gotowki, na którą eksporterzy muszą czekać po 3 miesiące i dłużej. Czyżby czynniki miarodajne nie powinny były tego w umowie przewidzieć? Kto, jak kto, ale rolnicy cierpią na tem najwięcej, gdyż z powodu nadmiernej podaży ceny na rynkach krajowych są śmiesznie niskie.

Sport.

PIĘKNY START WIECZORKA.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Wilnie odbyło się na boisku Osrodka W. F., a przyniosło szereg niezłych wyników.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 100 mtr. — Wiecezorek 11,8 s., Aleksandrowicz 12 sek.; 110 mtr. przez prótki — Wiecezorek 16 sek., 400 mtr. — Wruck 64 sek., 1500 mtr. — Zylewicz 4,26,2 sek., 3000 mtr. Kulikowski 10:22 sek., kula Fiedoruk 13,23, dysk Fiedoruk 41,80.

WILNO

oszczep Ziemiowicz 46,22; w sztafecie 4x100 mtr. zwyciężył zespół Z. A. K. S. w dobrym czasie 48 sek. przed Sirzelcem.

Wśród pań startowały tylko zawodniczki A. Z. S.

60 mtr.: Skorukówna 9,3 sek., kula: Skorukówna 7,93, wdal: Chelnicza 4,38, dysk: Skorukówna 23,43.

Wyniki są naogół niezłe. Organizacja zawodów dobra.

Zlikwidowanie szajki złodziei-konduktorów w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Władze kolejowo-sledcze wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki złodziejskiej, złożonej z konduktorów kolejowych. Aresztowano pod zarzutem licznych kradzieży przesyłek kolejowych konduktorów: Władysława Borkowskiego, Michała Modzelewskiego, Piotra Figa, Józefa Posusznego, Romualda Gionka, Pawła Wierowskiego, Ignacego Karasińskiego, Aleksandra Żuruka, Antoniego Zuba, Szczepana Zawadzkiego, Bolesława Makiera i b. konduktora Jana Gryzba, wydalonego ze służby za liczne wykroczenia służbowe.

Równocześnie władze sledcze aresztowały paserów: Wiktora Gadowskiego, Weionowa i P. Boruchowską.

Jak zdołano ustalić, wykryta szajka od dwóch lat systematycznie okradala wagony zaplombowane z

wartościowców przesyłek, a dla zamaskowania braku wagi, wkiadala przedmioty bezwartościowe, jak: kamienie, ceگی, szmaly, ziemie, gine i t. p. W związku z tem do władz kolejowych wplywaly setki reklamacyj z ządaniem odszkodowania. Dyrekcja P. K. P. w Wilnie wypilacala odszkodowania, skutkiem czego w ciągu dwóch lat wypilacalo kilkadziesiat tys. zł.

Na ślad tajemniczych kradzieży władze wpadly przez zdemaskowanie umówionych znaków wypisywanych na wagonach z wartosciowymi przesyłkami. Pierwszy aresztowany został konduktor Wł. Borkowski, który zlozyl rewelacyjne wyjasnienie w sprawie zagadkowych kradzieży, przyczem wydal wszystkich sprawców kradzieży.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pohlanka. Dzisiaj o godz. 8-ej „To więcej niż miłość” — komedia w 3 aktach (6 obrazach). Ceny propagandowe.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Moralność pani Dulskiej”.

— Najbliższa premiera w Teatrze na Pohlance. W piątek, dn. 3. V. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się premiera doskonałej komedii w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran”.

— Uwaga! W pierwszych dniach maja Wileński Teatr Objazdowy wyrusza w objazd z doskonałą komedią w 3-ach aktach „Gotówka”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiejsze widowisko wypelni op. Ziehera „Wesoła para”.

— Występy M. Nochowiczówny w „Lutni”. Znamiemita artystka, primadonna teatru poznańskiego — wystąpi po raz pierwszy 2 maja w op. Fala „Rozwódka” na jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Władysława Szczawińskiego.

— „Sztymar” po cenach propagandowych. Jutro op. Zeller „Sztymar” z K. Dembowskim w roli tytułowej. Ceny od 25 gr.

Polskie Radjo Wilno.

Poniedziałek, dnia 29 kwietnia 1935.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 10.00: Transm. nabożeństwa z Cerkwi. 11.57: Czas. 12.03: Kom. met. 12.05: Płyty. 12.45: Jak samej skrajac suknie — pog. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert solistów. 13.55: Wiadomości o ekspozycji Polski. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Lekkie melodie i piosenki. 16.05: Pieśni szkolne — audycja. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Płyty. 17.00: Audycja dla dzieci młodszych. 17.15: Wędrowka mikrofonu po Targach Poznańskich. 18.25: Chwilka społeczna. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.40: Zycie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Płyty. 19.15: Z litewskich spraw aktualnych. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Pieśni w wyk. Zofji Temnickiej. 19.50: Przegląd filmowy. 20.00: Audycja z okazji święta narodowego japońskiego. 20.20: Płyty. 20.30: Czy znasz swoich prelegentów? — konkurs z nagrodami Rozgłosi wileńskiej na odgadywanie prelegentów radiowych. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert symf. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Koncert. 23.00 Kom. met.

Wtorek, dnia 30 kwietnia.
6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.35: Mu-

Z za kotar studio.

Jak samej skrajac sukienkę?

Aktualna i pożyteczna pogadanka dla kobiet wyglosi przed mikrofonem warszawskim w dniu 29 kwietnia o godz. 12.45 p. Maria Dobrowolska. Aktualna — ze wzgledu na sezon wiosenny, kiedy kazda z pań pragnelaby odwiezic sie, kladac na siebie „cos nowego”, pożyteczna, gdyż w czasach trudnych i ciężkich, kiedy najmniejszy wydatek stanowi w budzecie domowym poważna różnica, wszelkie rady „jak samej skroic sukienke”, beda pomocą dla wielu ze sluchaczek.

A. Fleischer i J. Gabel przed mikrofonem.

W poniedziałek, dnia 29 kwietnia o godz. 15.45 uslyszymy ze Lwowa koncert lekkih melodji i piosenek w wyk. młodego lwowskiego kompozytora, znanego z „Wesolej Lwowskiej Fali”, pianisty Juljusza Gabela, oraz Adolfa Fleischera, autora wesołych audycji „Hallo! Tu ludzercy” i „Micro-Music-Exentric”.

Wędrowka mikrofonu po Targach Poznańskich.
W dniu 29-tym kwietnia o godz. 17.15 (poniedziałek) mikrofon radiowy wyruszy na wędrowke po Targach Poznańskich, aby tym radjosluchaczom, którzy nie beda mogli zwidziec wystawy, dac pełny obraz Targów.

Pożar tartaku w pow. dziśnieńskim.

GLEBOKIE (Pat). W nocy z soboty na niedziele w miejscowości Bobrowszczyzna, gminy plisskiej, w tartaku, należącym do Mendla Szeniara i Nauma Rywesza, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie cały tartak wraz z kuźnią, stolarnią, toкарnią i elektrownią. Spłonęły także zapasy budulca i materiałów. Straty wynoszą około zł. 40.000. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek niezachowania ostrożności przy gaszeniu paleniska w kotłowni tartaku.

Pożar we wsi Korolewo

GLEBOKIE (Pat). We wsi Korolewo, gminy hołubickiej, w zabudo-

waniach, należących do Antoniego Cyrkina, wybuchł pożar. Spłonęły trzy domy i sześć budynków gospodarczych wraz z całym inwentarzem i urządzeniem. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Straty wynoszą około zł. 8.000.

ZE ŚWIATA, CZAS TO PIENIĄDZ.

W amerykańskiej gazecie „Liberty” pod każdym opowiadaniem, artykułem lub wzmianką pisze się: „3 min. 17 sek.”, „57 sek.”, „5 min. 12 sek.” i t. p. — co oznacza ile minut i sekund winien stracić czytelnik, by przeczytać zamieszczoną treść. To znakomicie charakteryzuje kraj wiecznie pogoni w gorące za złotem, gdzie u tamtejszych biznesmenów nawet sekundy odgrywają rolę.

PAN DZIS WIELKA PREMIERA

Pierwszy Monumentalny Historyczny Film Polski Pod protektoratem Akcji Katolickiej w Warszawie i w Wilnie

PRZEOR KORDECKI OBROŃCA CZĘSTOCHOWY

W roli tytułowej **KAROL ADWENTOWICZ**

W rol. gt. Władysław WALTER, Józef Śliwicki i Liljana Zielińska. Nad program: Najnowsze aktualja i dodatek rysunkowy. Wobec wysokiej wartości artystycznej wejście na widownię tylko na początek seansów: 4, 6, 8 i 10. w dnle św. o 2-ej. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

CASINO DZIS PREMIERA. Nie przebój lecz, BOMBA

FLIP I FLAP

Stworzyl najnowszj sudowny film, elekawszy i barwniejszy niż głoŃny „BRAT DJ” BLA”
„BYLI SOBIE DWAJ HULTAJE”
„Trzy świnki”, „Kot w butach”, „Drewniani żołnierze”, „Królestwo Torturja” oto melow-nieze, fantastyczne ilo tego areydziele. Nadprogram: Aktualja. Seanse: 2, 4, 8 i 10 w

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. XX. p. t:

„ARMATA”

Nowa eksplozja humoru, radości i oświecających trefców ekcentrycznych, rewja w 2-eh częściach i 6 obrazach z udziałem nowozaangżowanego fenomenie ainego duetu tancznego M. I. J. KAMIŃSKICH oraz poezjalnie występujących N. B. Iakiej, W. Zdanowicza i J. Nowiczyzny. S. szczegoly w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia o 6 i 8.30. W niedziele i święta 3 przedstawia 4 6 30 i 9 ej.

HELIOS Nie zapomnisz takiego filmu jak RUMBA — TANIEC MIŁOŚCI

W rol. gt. Carole Lombard George Raft.
W filmie udział biorą 2 słynne tancerki: kobieta o najpiękniejszych nóżkach Iris ADRIAN i najslynn. gwiazda Ameryki MARGO. Nad program: Aktualja.

Zarząd Spółki Akcyjnej p. t. „Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowski Spółka Akcyjna” powiadamia po raz drugi pp. Akcjonariuszów, że w dniu 11 maja rb., o godz. 18-ej w siedzibie Spółki w Warszawie, przy ul. Brackiej Nr. 25, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1934 i powzięcie odnośnych uchwał, 3) Pokwitowanie władz Spółki, 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1935, 5) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

PRACA.

Młody

czelowiek z ukończoną szkołą średnią poszukuje posady biuralisty (chętnie na wyjazd do majątku). Referencje poważne. Posiada świadectwa pracy. Uniwersytecka 4, m. 22, S. H.

PRACU.

Młody

czelowiek z ukończoną szkołą średnią poszukuje posady biuralisty (chętnie na wyjazd do majątku). Referencje poważne. Posiada świadectwa pracy. Uniwersytecka 4, m. 22, S. H.

Student

U. S. B. udziela lekcji w zakresie ginnazjum. Specjalność: łacina, matematyka. Ceny kryzysowe. Zgłoszenia w Adm. „Dz. Wil.” dla „R”.

Bona

z szcziem poszukuje posady na przychozaca. Referencje i swiadcetwa poważne, wymagania skromne. Wielka 27—3. 2

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA maszyna do szycia ręczna Singera w dobrym stanie, 2 łózka na siatkach z materacami, wieszadło do bielizny, kuter, taburec do fortepianu, gorsicel aksamiitny do kostiumu krakowskiego lud cygańskiego i gra towarzyska „domino”. Królewska 7 m. 7. Ogładac od g. 1—2. do g. 2 zorey.

Poszukuje

Wózka na sprężynach o gumowych kołach dla chorej. Oferty składać proszę w Dzienniku „dla chorej”.

Mieszkania i pokoje

pokoja nieumeblowanego w okolicach ul. Mickiewicza, Mostowej, Zygmuntońskiej. Konieczne są wygody. Zgłoszenia do Administracji „Dz. Wil.” pod lit. „Z.”

Poszukuje

2 SZOPY, odpowiadaje na gęraz, stajnie lub składowe. Mostowa 1, do wiedzic się u do g. 2 zorey.

